

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięczna zł. 6.00
z dostawz przesy-
ła za granicę

Numer

Lwów

25 gr.

wycnoui codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (57, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.00. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 10 proc. droższe

Słowo Polskie

Słowo Polskie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbiora pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.960. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielnicowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Taktyka niemiecka i ślepotą naszej opozycji.

W dyskusji nad expose min. Zalesskiego odsłonił sen. Loewenherz — bodaj po raz pierwszy publicznie — etapy taktyki niemieckiej, zapomocą której rząd Rzeszy przeprowadzać usiłuje swoje zamiary zaborcze względem Polski.

Taktyka ta posiada ustalony już przez doświadczenia schemat, w którego ramach Niemcy z uderzającą konsekwencją wyczerpują wszystkie następczące się środki, obiecujące im osiągnięcie ściśle określonych celów. Taktyka ta zaś polega na koźnym wywoływaniu względnie wyzyskiwaniu następujących faktów: 1. organizowanie zapomocą podległego sobie i opłacanego przez siebie sztabu „ukraińskiej” roboty wywrotowej w Berlinie — niepokoju, aktów terroru i zamachów antypaństwowych we Wschodniej Małopolsce; z drugiej strony zaś wywoływanie konfliktów między ludnością polską a niemiecką na ziemiach polskich; 2. wyzyskiwanie reakcji ludności polskiej względnie władz państwowych na prowokacje separatystyczne w ten sposób że sami wszczynają i wszystkim podległym sobie komórkom polecają wszczynać wielką kampanię prasową i wiecową przeciw Polsce, zohydżającą Rząd, sejm i sądy polskie; 3. zasypywanie Ligi Narodów denuncjacjami na Polskę, interwencjami, memoriałami i telegramami; 4. wysuwanie w związku z tem sprawy mniejszości na forum Ligi, przyczem oczywiście Niemcy stale usiłują odgrywać rolę „humanitarnych” obrońców tych i wszystkich wogóle na świecie mniejszości; 5. wyzyskiwanie wewnętrznych tarć politycznych między Polakami w ten sposób, że każdy atak niezadowolonych z Rządu formacji opozycyjnych usiłują propagandowo naświetlać jako fakt nie będący jedynie naszą wewnętrzną sprawą, ale domagający się zainteresowania i interwencji czynników zewnętrznych.

Zarówno w okresie poprzedzającym sesję styczniową w Genewie, bo już od znanych mów Treviranusa w sierpniu ub. roku, opozycyjnego kongresu krakowskiego, poprzez sabotaże, pacyfikację, Brześć i wybory, jak i w czasie samej sesji — Niemcy program powyższy usiłovali zrealizować z całą precyzją i nakładem jak największej energii. Nie trzeba bliżej tłumaczyć, jak trudną i odpowiedzialną w obliczu tak wszechstronnie wyreżyserowanej gry niemieckiej była rola i zadanie czynników polskich, powołanych do obrony interesów Państwa.

Mimo to, trzeba z największym ubolewaniem stwierdzić, że zwalczająca Rząd opozycja nie zdawała sobie dotychczas sprawy, albo — co gorsze — nie chciała zdawać sobie sprawy z tej godzącej w najpierwsze interesy Państwa taktyki niemieckiej, że postępowała tak, jakby niedostrzegała ścisłych związków przyczynowych między poszczególnymi faktami, pozornie niezależnymi od siebie, w istocie zaś będącymi funkcjami wyżej zarysowanej taktyki niemieckiej. Więcej nawet, są dowody na to, że szeregiem swoich posunięć ułatwiała i dopomogła

Niemcom do wykonania planu, zakreszonego tą taktyką.

Sen. Loewenherz wyraził gotowość ukazania członkom senatu takiego dowodu w postaci broszury, wydanej przez socjalistyczną międzynarodówkę, z tekstem interpelacji polskich partii opozycyjnych w t. zw. sprawie brzeskiej. Broszura ta wydana w czterech językach, zaopatrzona jest w przedmowę szefa 2-ej międzynarodówki p. Vandervelde, zohydżająca Państwo polskie w sposób bezprzykładny i wzywająca Ligę Narodów do interwencji w wewnętrzne sprawy Rzpltej. Broszura ta na zawsze pozostanie dokumentem hańby i stanowić

będzie historyczny akt oskarżenia opozycji, która bez poczucia odpowiedzialności, najlekkomyślniej i ze szkoda oczywistą dla Państwa, w najtrudniejszej dla delegacji polskiej chwili, agitowała przeciw własnej Ojczyźnie i wzorem jurgielników z 18 stulecia uciekała się pod protekcję czynników zewnętrznych.

Czy ukazanie ad oculos tego dokumentu hańby otworzy oczy opozycji, odmieni jej ślepotę i sprowadzi zwrot w dotychczasowym jej negatywnym stosunku do pierwszych interesów Państwa?

Jakakolwiek jednak będzie dalsza postawa naszej opozycji — nie zdola

ona wstrzymać postępującego naprzód procesu konsolidacji wewnętrznej Państwa. Postęp zaś tego procesu tem wyraźniej ujawnia się, im głębsze jest rozbitcie wewnętrzne i nastroje rewolucyjne w Niemczech. Gdy tani nad rzędem niby demokratycznym ciągle wisi miecz Damoklesa, zjednoczonego od hitlerowców do komunistów przewrotowego radykalizmu i ekstremizmu, u nas trwały, silny, zespółony w rzeczowej i solidarnej pracy Rząd w oparciu o skonsolidowaną większość sejmową — prowadzi Państwo ku lepszej przyszłości, ku sile i wielkości.

=□=

Cyfry budżetu ustalone przez sejm w II. czytaniu.

Prace nad budżetem zbliżają się szybko ku zakończeniu.

MIN. MATUSZEWSKI STWIERDZA NIEREALNOŚĆ WNIOSKÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH ENDECJI.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11 lutego (B.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu zakończona została debata szczegółowa nad preliminarzem budżetowym i ustawą skarbową na rok 1931/32. Przeprowadzono również głosowanie nad budżetem w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się w piątek przed południem, a poprawki do tego czytania muszą być zgłoszone najpóźniej do godz. 12 w południe w dniu jutrzejszym.

Sejm, pracując bez przerwy od rana do późnej nocy, przepracował wszystkie działy budżetu, oświetlając niemal każdy dział zarówno pod kątem widzenia politycznym, jak i ściśle rzeczowym. Należy stwierdzić, że klub BBWR w debacie budżetowej zwyciężył nie tylko ilością swoją, lecz również i jakością.

Preliminarz budżetowy w drugim czytaniu przyjęto większością głosów w brzmieniu komisji budżetowej. Za budżetem wypowiedział się klub BBWR, przeciw zaś głosowała cała opozycja, zjednoczona w walce przeciw Rządowi, poczynając od najsłabszej lewicy, poprzez dawny centro-

lew i mniejszości narodowe, aż do skrajnej prawicy.

W obecnym brzmieniu, uchwalonem w drugim czytaniu, cyfry budżetu przedstawiają się następująco:

Dochody ustalone na ogólną sumę 2,857,711.474 złotych, wydatki na 2,856,999.797 złotych. Nadwyżka zatem dochodów nad wydatkami wynosi 711.677 złotych.

Gdy Rząd wniósł do sejmu preliminarz budżetowy na rok przyszły, minister Skarbu p. Matuszewski w swoim expose, wygłoszonem w Izbie, podkreślił, że pragnieniem Rządu jest, aby współpraca Izby nad ułożeniem budżetu poszła w kierunku urealnienia i poczynienia pewnych możliwych kompresyj w związku z sytuacją gospodarczą kraju. W ciągu blisko dwóch miesięcy, w czasie których komisja budżetowa i sejm pracowały nad tem przedłożeniem rządowem, większość sejmowa uczyniła zadość życzeniu min. Matuszewskiego. Poczynono szereg zmian w preliminarzu budżetowym i przystosowano go do sytuacji gospodarczej i możliwości płatniczych Państwa.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA SKARBU.

Poniżej podajemy przebieg posiedzenia według sprawozdania PAT-a.

Warszawa. 11 lutego. (PAT.) W czasie dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu zabrał głos poseł Rudziński, który omawiając zagadnienie kryzysu rolnego zaznacza, że należy przystąpić do sfinalizowania walki z kryzysem przez zaciągnięcie dalszych pożyczek oraz zmianę ustawy o taryfach celnych w kierunku utrzymania rynku wewnętrznego na artykuły żywnościowe wyłącznie dla naszego rolnictwa i wreszcie przez przystąpienie do zmiany ustaw podatkowych z tem, że nowe ustawy wprowadzi się w życie w rok lub dwa po ogłoszeniu.

Pos. Rottenstreich domaga się reformy podatkowej.

Pos. Czernichowski (BB) odpiiera zarzut posła Czapińskiego, jakoby budżet był nadmiernie fiskalny i asocialny.

Pos. Rozumek (Kl. niem.) krytykuje system podatkowy.

Pos. Wiślicki (BB) zaznacza, że obecna sytuacja jest ciężka. Sytuację winni ratować wspólnie Żydzi i Polacy. Mówca kończy następującem oświadczeniem: Wbrew przekonaniu klubu żydowskiego, my tu siedzimy na podstawie licznych głosów żydowskich, oddanych na jedynkę i to jest duma historii Żydów w Polsce, że znalazło się stronnictwo, które z nami chce Polskę budować.

PRZEMÓWIENIE SPRAWOZDAWCY GENERALNEGO.

Sprawozdawca generalny poseł Międzyński odpiiera zarzuty stawiane przez opozycję w toku dyskusji i zaznacza, że opozycja pogodziła się z tem, iż BBWR stanowi istotną siłę, natomiast nie bierze pod uwagę, że polega ona nie tylko na ilości głosów, ale i na jed-

(Dalszy ciąg na str. 44.)

Na miejsce p. Deveya — p. Barański.

24 B. M. WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 11 lutego. (PAT) Wobec pojawienia się niezgodnej z prawdą wiadomości o zamierzonych zmianach statutu Banku Polskiego, bank ten komunikuje co następuje:

Rada Banku Polskiego na posiedzeniu w dniu 28 stycznia b. r. uchwaliła proponować walnemu zebraniu zmianę art. 25, 26a, 29, 32 i 39 statutu. Zmiana tych artykułów polega na tem, iż na miejsce zagranicznego członka Rady, którym był p. Charles Dewey,

wejść ma na stałe do Rady komisarz Banku Polskiego, które to funkcje pełnił dyrektor Departamentu obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu p. Leon Barański.

Żadne inne zmiany nie były rozważane przez Radę i nie mogą być przedmiotem walnego zgromadzenia.

Warszawa, 11 lutego. (PAT) W dn. 24 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszów Bku Polskiego.

=□=

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

holitym poglądem na rzeczy będące przedmiotem obrad tej Izby.

Obóz nasz — mówił referent — nie wypierał się i wypierać się nie będzie, że ponosi odpowiedzialność za całość spraw państwowych. Nie należy mówić „tak mówicie, bo macie siłę”, natomiast należałoby powiedzieć: „tak mówicie i robicie, bo cięży na was odpowiedzialność państwowa”, a to jest wielka różnica.

Przechodząc do zagadnienia zbożowego, referent wskazuje, że gdyby rząd wprowadził monopol na zboże i ceny ustawowe i podjął się wykupu zboża, to mielibyśmy do czynienia z wielką podwyżką podaży zboża na rynku. Niesłusznie zdaniem mówcy opozycja lekceważy usiłowania zmierzające do obniżenia rozpiętości cen. Państwo nie może dziś dopomóc rolnikom w tym stopniu, aby rolnictwo stało się opłacalne. Wobec tego nie należy lekceważyć wysiłków, aby ratować budżet rolniczy przez zmniejszenie jego wydatków.

W dalszym ciągu referent zbija zarzuty posła Arciszewskiego (Kl. Nar.) dotyczące resortu ministra spraw wojskowych, w szczególności mówca występuje przeciwko twierdzeniu, jakoby Marszałek Piłsudski zaniedbywał sprawy obrony Państwa i podkreśla, że Polska zna Marszałka Piłsudskiego oddawna, szczególnie zaś z tej strony, że dbał i myślał on o sprawach obrony Państwa i o sprawach armii wtedy, kiedy one były przez wszystkich zaniedbywane. Mówca zbija twierdzenie, jakoby ministrowi spraw wojskowych nie potrzebowało funduszu dyspozycyjnego w kwocie 8 milionów zł. Mówca twierdzi, tych 8 milionów uchwalimy właśnie dlatego, aby dać wyraz przekonaniu, że społeczeństwo wie, komu powierzyć na obronę swego bytu i chrone Rzeczypospolitej, i że ma do niego zaufanie.

Dalej mówca wypowiada się przeciwko poprawkom zgłoszonym przez opozycję. Ponieważ poprawki przyjęte przez komisję gwarantują jednolitą i logiczną konstrukcję budżetu, przeto referent prosi o przyjęcie budżetu i ustawy skarbowej w brzmieniu komisji budżetowej.

Po tem przemówieniu Marszałek sejm ukończył, że dyskusja budżetowa została ukończona i zarządził przerwę.

Po przerwie Izba przystąpiła do głosowania.

WYNIKI GŁOSOWANIA.

Do budżetu sejm i senat przyjęło poprawkę posła Czumy (BB), o zmniejszeniu dotacji posłów w sejmie o zł. 356.112 i senatorów o 52.745 zł.

Przy budżecie Ministerstwa robót publicznych przyjęło poprawkę rządową, a mianowicie podwyższenie paragrafu dotacji na rzecz Państw. Funduszu Drogowego o 399.000 zł. W dochodach zwyczajnych tego ministerstwa stworzono na tę sumę trzy nowe paragrafy: opłaty mostowe, przewozowe i drogowe — odrzucono zaś wszystkie wnioski mniejszości do wszystkich części tego budżetu.

Po przegłosowaniu wszystkich poprawek, marszałek zarządził przerwę dla ustalenia ostatecznej wysokości cyfr w ustawie skarbowej.

Po obliczeniu, ustalono ogólną sumę wydatków zwyczajną na 2.730.051.484 zł., łącznie zaś z wydatkami nadzwyczajnymi 2.843.003.780 zł., łączna kwota wydatków, po doliczeniu dopłat na niektóre przedsiębiorstwa państwowe, wynosi 2.856.999.797 zł. Dochody administracji ustalono na 1.839.083.360 zł., co czyni razem z wpłatami przedsiębiorstw państwowych (monopolu) ogólną sumę dochodów 2.857.711.474 zł., nadwyżka zatem dochodów nad wydatkami wynosi 711.677 zł.

Wszystkie poprawki do poszczególnych artykułów projektu ustawy skarbowej odrzucono i przyjęto ustawę skarbową w całości w drugim czytaniu.

10% DODATEK DO PODATKU OD UPOSAŻEŃ.

Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie poboru 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych.

Pos. Holyński (BB), referując ten projekt ustawy, zaznaczył, iż tytuł prawny dla poboru 10% dodatku stanowiła dotychczas każdorazowa ustawa skarbowa. Obecnie chodzi o wydanie specjalnej ustawy w tym przedmiocie. Dotychczasowy stan ulegnie zmianie tylko w tem, że ów dodatek będzie pobierany także przy podatku od uposażeń służbowych. Ciężar tego podatku wyniesie od 35 gr. dla niższych uposażeń do 4 zł. przy wyższych uposażeniach miesięcznie, a w razie gdyby zaszła konieczność obniżenia płac urzędników, dodatek ten zostanie cofnięty, żeby nie było skumulowania dwóch ciężarów. Mówca uważa, że daleko lepszą rzeczą jest wprowadzenie tego dodatku, niż obniżanie płac urzędniczych.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) w przemówieniu swem domaga się ulawnienia w budżecie tak administracyjnych i opłat młodzieży w szkołach średnich, które tworzą jakgdyby fundusz dyspozycyjny i przyczyniają się do wzrostu administracji, wynikiem zaś tego jest, że co miesiąc społeczeństwo spotyka się z nowymi obciążeniami. Klub mówcy, nie mając zaufania do poczynań obecnego ministra skarbu, głosować będzie przeciwko ustawie.

Odpowiedź na bluff endecki.

Kierownik Ministerstwa Skarbu Matuzewski, zabierając głos, stwierdził, że do wszystkich projektów skarbowych należy podchodzić od strony równowagi budżetowej.

Dwa parlamenty w Rzeszy Niemieckiej? Secesjoniści chcą utworzyć własny parlament.

Berlin, 11 lutego. (PAT) Wedle informacji biura wydawców dzienników niemieckich, dyktety postów hitlerowskich, którzy od wczoraj rozpoczęli bojkot Reichstagu, oddane mają być do dyspozycji funduszu bezrobocia.

Zarząd naczelny stronnictwa hitlerowców pozostaje w ciągłym kontakcie z posłami, bawiącymi na prowincji, aby w razie konieczności móc ich wezwać telegraficznie do Berlina.

Hitlerowcy, obrani przewodniczącymi komisji parlamentarnych, postanowili nie ustępować ze swych stanowisk, ponieważ tylko prezesom przysługuje prawo zwoływania komisji. Frakcja hitlerowska, której członkowie przewodniczą czterem komisjom parlamentarnym, spodziewa się w ten sposób sparaliżować działalność opończych komisji.

Zdekompletowany Reichstag odrzucił wotum nieufności dla min. Curtiusa.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 lutego. (B) Z Berlina donoszą: Jak już wczoraj podaliśmy, minister Curtius po secesji hitlerowców i niemiecko-narodowych wygłosił w pustym prawie Reichstagu exposé o polityce zagranicznej Rzeszy.

Specjalnie szeroko rozwodził się minister nad wynikami obrad genewskich w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce. Był to pierwszy wypadek — oświadczył, — że mocarstwo będące członkiem Rady Ligi, robiło użytek z prawa zwrócenia uwagi Rady na naruszenie postanowień o ochronie mniejszości. Akty terroru nabrały specjalnego charakteru skutkiem tole-

Wnioski oszczędnościowe, wysuwane przez Klub Narodowy, były bluffem.

Tych 7 milionów sztucznej nadwyżki, które Klub Narodowy tworzy przez fikcyjne skreślenie wydatków i fikcyjne wyśrobowanie dochodów, pozostaną na papierze. Klub ten nie umiał zaproponować realnego programu oszczędnościowego w skreśleniu wydatków administracyjnych.

Minister stawia następnie pod adresem Klubu Narodowego pytanie: skreślić pensje urzędników, czy nie?

Na to odzywa się głos z prawicy: nie!

A zatem — zwraca się minister w prawą stronę Izby, sytuacja jest jasna. Panowie idą świadomie, czy nieświadomie, do budżetu deficytowego. Dodatek 10%-wy jest rzeczą sprawiedliwą. Sytuacja urzędników i osób posiadających stałe zarobki, poprawiła się wskutek kryzysu, wtedy, kiedy zwiększyły się zobowiązania Państwa, choćby świadczenia na bezrobotnych.

Minister powinien szukać pieniędzy tam, gdzie sytuacja poprawiła się. Jeżeli grozi się inflacją i mówi się, że ta zmora wypelza dlatego, że rząd źle postępował, to zmora ta była, jest i będzie dlatego, że głupców jest dużo. Jeżeli chcemy, żeby głupcy nie zakrzy czeli ludzi spokojnych i rozsądnych, musimy wyteżyc wszystkie siły na to, aby utrzymać równowagę budżetową.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której przemawiali posłowie: Wyrzykowski (Kl. Chł.), Czapiński (PPS.), Miedziński (BB), Chadzyński (NPR.), Sanoja (BB), Rosmarin (Kl. Żyd.) i Polakiewicz (BB).

W głosowaniu wnioski mniejszości odrzucono, projekt zaś ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w piątek, o godz. 11 przed południem.

polskiej. Od wyniku tego zażalenia zależy, czy rząd niemiecki będzie w tej sprawie jeszcze interwenjował, podobnie, jak od wyniku zarządzeń władz polskich zależy, czy Niemcy na posiedzeniu Rady Ligi w maju b. r. uważać będą całą sprawę za załatwioną. Dopiero wtedy okaże się, czy procedura mniejszościowa wymaga odpowiedniej rozbudowy.

P. Curtius polemizował dalej z wywodami min. Zaleskiego na komisji spraw zagranicznych senatu polskiego.

Berlin, 11 lutego. (PAT) Reichstag kontynuował dziś dyskusję nad exposé ministra spraw zagranicznych dra Curtiusa.

Przedstawiciel Landsvolku Cepp wyraził obawę, że Francja zgodziła się na kompromisowe załatwienie konfliktu mniejszościowego między Polską a Niemcami tylko za cenę ustępstw niemieckich w kwestii rozbrojenia. Mówca zwrócił się do min. Curtiusa z żądaniem wyjaśnienia.

W odpowiedzi na to min. Curtius zaprzeczył kategorycznie, jakoby Niemcy przyjęły na siebie jakiekolwiek zobowiązania.

Cepp wyraził powątpiewanie, czy Polska zechce spełnić postanowienia umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej, wreszcie wyraził wątpliwość w celowości traktatu handlowego niemiecko-polskiego. Polska, uciskająca mniejszość, nie może i nie powinna wchodzić w rachubę jako kontrahent traktatów.

Po zamknięciu dyskusji, Reichstag przystąpił do głosowania nad przedłożonym przez stronnictwa opozycyjne wnioskiem o wotum nieufności dla ministra spraw zagranicznych dra Curtiusa. Większością głosów uchwalono przejść do porządku dziennego nad wnioskiem o wotum nieufności niemiecko-narodowych. Zgłoszony przez komunistów i Landsvolk wniosek o wyrażenie wotum nieufności ministrowi Curtiusowi, został odrzucony 235 głosami przeciwko 87, przy 29 wstrzymujących się od głosowania.

Za wotum nieufności głosowali komuniści, Landsvolk i narodowi-socjaliści. Posłowie Zakonu młodoniemieckiego nie brali udziału w głosowaniu. Konserwatyści wstrzymali się od głosowania.

B. POSEŁ TARASZKIEWICZ OSADZONY W WIEZIENIU.

Warszawa, 11 lutego. (PAT) Wczoraj został aresztowany w Tczewie i sprowadzony do Warszawy do dyspozycji policji politycznej b. poseł białoruski Taraszkiewicz. Znalaziono przy nim szereg kompromitujących dokumentów, mających związek z zamierzonym utworzeniem band dywersyjnych na Białorusi.

Doraźne śledztwo potwierdziło ponad wszelką wątpliwość plan akcji wywrotowej, zakrojonej na bardzo szeroką skalę.

B. poseł Taraszkiewicz został osadzony w więzieniu śledczym przy ul. Daniłowiczowskiej.

REWIZJE U CZŁONKÓW PPS-LEWICY W WARSZAWIE.

Warszawa, 11 lutego. (PAT) Policja polityczna w Warszawie dokonała wczoraj kilkunastu rewizji w lokalach działaczy wywrotowych. Rewizje dały bardzo obfity materiał kompromitujący PPS-lewicę.

W związku z wynikami rewizji policja opieczętowała lokal PPS-lewicy przy ul. Leśnej 75. W lokalu tej organizacji skonfiskowano korespondencję, broszki Mopru i literaturę wywrotową.

Jednocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu członków PPS-lewicy, w tej liczbie u adwokata Grabowskiego, który jest prezesem tej organizacji w Warszawie.

=0=

rowania i popierania ich przez konfiskację urzędów polskie.

Stan faktyczny wypadków w Polsce ustalony został już przed przemówieniem min. Zaleskiego, tak że wysłanie jakiegokolwiek komisji ankietowej, a nawet chociaż tylko przesłuchanie przewodniczącego komisji mieszaney było już niepotrzebne. Rezolucja Rady Ligi w tej sprawie nie naprawiała uszczerbku praw politycznych, jakiego doznali Niemcy w Polsce, pogwałcenie w ich prawach wywrotowych.

Jednak w tej sprawie mniejszość niemiecka zwróciła się do instancji

Mowa p. ministra skarbu na plenum sejmu.

Na wtorkowym posiedzeniu sejmu, p. minister skarbu Ignacy Matuszewski, wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Izbo! Okres kryzysu gospodarczego odśladnia zawsze wyrażenie braki danego układu stosunków i błędy popełnione. Jest to czas, kiedy najłatwiej krytykować i najtrudniej radzić.

Jest przecież rzeczą charakterystyczną, że w takich okresach rodzi się największa ilość fantastycznych recept gospodarczych, pomysłów uniwersalnych zbawiennych, tęsknot do narkotyków, których zgnębienie już wypróbowano przy innej okazji. Co więcej pojawiają się nawet mniej lub więcej wyraźnie sformułowane żądania, aby podobnie uniwersalny „program” został stworzony i ogłoszony przez Rząd.

FANTASTYCZNE POMYSŁY O UNI-WERSALNYCH PROGRAMACH.

Miałem już zaszczyt powiedzieć przy debacie na Komisji budżetowej iż nie podzielałem poglądu na możliwość wogóle istnienia podobnie uniwersalnego programu. Program bowiem działania jest to wytknięcie sobie celu, do którego się zmierza, i wyboru środków, które dla osiągnięcia tego celu są najskuteczniejsze. Jeśli dość łatwo jest wytknąć i ustalić cele nawet bardzo odległe, o tyle wybór środków musi być umiejętnie przystosowany do istniejących w danej chwili warunków. Ponieważ zaś same warunki zmieniają się w czasie — więc i część programu, która mówi nie co osiągać, lecz jak osiągać — nie może być niezmienna. Więcej — pod groźbą oderwania się od ziemi i zawieszenia w obłokach nie powinna i nie może wybiegać zbyt daleko w przyszłość i tem samem w ogólniki.

Prześliczny plan zakończenia wojny na froncie zachodnim, opracowany w r. 1917 przez jednego z podówczas wybitnych generałów przewidywał dy spożycie na długi szereg dni, dyktował każdej jednostce bojowej, co ma czynić po przejściu drugiej i trzeciej linii obronnej nieprzyjaciela — dokąd pójść i gdzie uderzyć. Plan ten pozostał tylko programem — dla tej prostej przyczyny — iż pierwsza linia okopów nieprzyjacielskich nie została wogóle zdobyta.

Dlatego też przy rozprawach nad położeniem gospodarczym oglądanym z punktu widzenia skarbowego — zatrzymam się na tych przewidywaniach Rządu, które nie wybiegają zbyt daleko poza granice obliczalnych możliwości realizacyjnych.

Zagadnienie równowagi budżetu jest pierwszym, które musi być z natury rzeczy oświetlone w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu.

RÓWNOWAGA BUDŻETOWA — NAJTRUDNIEJSZYM ZADANIEM PAŃSTW ZACHODU.

Rozprawy na ten temat od r. 1926 nosiły charakter więcej akademicki. Nie tyle badano zrównoważenie budżetu, ile spierano się o wysokość tego — przyczem, jak to słusznie wykazał generalny referent — propozycje poszczególnych ugrupowań, dotyczących wysokości budżetu, różniły się między sobą o ułamki procentu. Znacznie więcej roznamiętniającem przez ten szereg lat było zagadnienie „na co wydać”, niż pytanie — „wiele wogóle można będzie wydać”.

Dziś zagadnienie równowagi budżetowej staje się znowu istotnie aktualne. Wskazuje na to spadek wpływów skarbowych w stosunku do lat poprzednich. Wskazało na to zamknięcie rachunków za grudzień, gdzie po raz pierwszy od szeregu miesięcy równowaga w granicach miesięcznej gospodarki nie została utrzymana. Choć z zadowoleniem mogą Państwo powiedzieć, iż w styczniu zjawisko to nie powtórzyło się — przeciwnie,

zamknęliśmy styczeń z nadwyżką wynoszącą półtora miliona złotych — jednak sygnał ostrzegawczy w grudniu już zadzwonił. Wreszcie — i co bodaj najważniejsza — na konieczność przygotowania Państwa już obecnie do utrzymania równowagi budżetowej wobec istniejących i nie wiadomo, kiedy mogących ustąpić trudności — wskazuje to, co dzieje się w większości państw świata.

Nie mówiąc już o zwężeniu równowagi budżetowej w Niemczech — gdzie zjawisko to przybiera, mimo środków dotychczas zastosowanych, charakter chroniczny — do rzędu państw, które weszły w stan gospodarki deficytowej, zaliczyć dziś trzeba nie tylko Anglię, Włochy, Czechosłowację — ale także Stany Zjednoczone i Francję.

Chociaż przedstawiciele Stronnictwa Narodowego, a między niemi człowiek tak poważny, jak poseł Czerwotyński, dowodzą uparcie, iż między światowym kryzysem gospodarczym i trudnościami ekonomicznymi Polski nie ma żadnego związku — pozwól sobie być nadal odmiennego zdania. To też sądzę, iż przyczyna powszechności zachwiania równowagi budżetowej jest mniej więcej analogiczna.

PRZYZYNY SZTYWNOŚCI BUDŻETU.

Zmniejszenie zarówno spożycia, jak i wytwórczości światowej, wywołuje skurczenie dochodów, które płyną we wszystkich państwach z opodatkowania zarówno produkcji, jak i konsumpcji. Równoległe zaś zmniejszenie wydatków jest trudne, gdyż budżety są sztywne. Sztywne zaś są dlatego, że we wszystkich państwach tak czy inaczej zaangażowanych w wojnę i odpowiadających za utrzymanie pokoju świata, są wielkie nieuchronne pozycje, przeznaczone na obronę narodową i obsługę długów i dwie inne wielkie pozycje wydatków personalnych oraz funduszy przeznaczonych na zwalczanie lub łagodzenie skutków bezrobocia. Bez naruszenia tych pozycji zmniejszenie wydatków do poziomu spadku wpływów jest niezmiernie trudne. Charakterystyczny będzie tu przykład Niemiec, które z czterech wymienionych wyżej pozycji zmniejszone już były dwie: naprzód wydatki osobowe przez zniżkę płac, dalej zasiłki dla bezrobotnych przez ograniczenie ich maximum — mówią zaś coraz uparciej o uzyskaniu moratorium w dziedzinie spłaty długów. Nietknięta zostaje dotychczas jedna tylko pozycja — wydatków wojskowych.

Budżet polski jest w położeniu podobnym. I u nas wydatki osobowe, wraz z emeryturami i rentami inwalidzkimi, wydatki na obronę państwa, na obsługę długów i na walkę z bezrobociem wynoszą 90.91 proc. całości przewidywanego wydatku w budżecie netto. Mimo wszystko sytuacja Polski wydaje się być lepsza, niż wielu innych państw. Przedewszystkiem dzięki wysiłkom wszystkich pp. ministrów — od początku r. 1930 przystosowaliśmy się do zarysowującego się spadku wpływów, czyniąc daleko idące oszczędności we wszystkich działach pracy — tak, iż deficytu budżetowego w istotnym znaczeniu tego słowa do tej pory nie mamy. Zużycie rezerwy ustawowej, posiadanej przez Skarb Państwa w Banku Polskim pozwoliłoby z pewnością na zamknięcie bieżącego roku budżetowego z nadwyżką. Powtóre Skarb rozporządza znacznymi — sięgającymi 300 milionów — rezerwami, które jednak nie są w całości swej płynne. Wreszcie nie użyliśmy dotychczas tych środków kompresji w wydatkach osobowych — do których to środków sięgnęli już inni — nie zawsze całkowicie skutecznie.

SPOSOBY UTRZYMANIA RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ.

Mimo to jednak, iż nasza równowaga budżetowa nie jest zwichnięta — zagadnienie utrzymania jej stoi przed nami. Wymaga to odpowiedzi czy i jak przygotowaliśmy się do przewyższenia trudności.

Kilkakrotnie już wskazywałem, iż istnieją trzy sposoby, prowadzące do zachowania równowagi między wpływami i wydatkami, a mianowicie — zmniejszanie wydatków, podniesienie dochodów, przerzucenie inwestycji o charakterze rentownym na operacje kredytowe. Wskazywałem dalej, iż najwłaściwszym wydaje mi się użycie wszystkich trzech metod jednocześnie, gdyż zbieżne działanie tych środków musi dać w skutkach mniejszy wstrząs dla życia gospodarczego — niż wybór jednej tylko drogi.

Cóż zrobionem zostało i co zrobić jeszcze można w dziedzinie redukcji rozchodów?

W roku zeszłym w debacie budżetowej powiedziałem co następuje: „...w moim więc rozumieniu budżet zawierać musi maksymalną granicę wydatków, która może, ale nie musi być osiągnięta”.

Że takie pojmowanie uchwalonego budżetu może być nie tylko słuszne, lecz i konieczne — dowiódł właśnie r. 1930. Wydany w ciągu bieżącego okresu budżetowy — mimo wszystkich kredytów dodatkowych przez Izby uchwalonych — o z górą 100 milionów mniej, niż to przewidywały pozycje budżetu.

W przyszłym roku budżetowym globalna suma wydatków, przewidywanych — dzięki wspólnej pracy sejm i Rządu — jest o 84 mil. niższa niż na r. 1930—31. Należy zdać sobie sprawę, czy przy wykonywaniu budżetu można będzie osiągnąć dalsze oszczędności — których nie sposób było ściśle przewidzieć i wyrazić cyfrowo w samym budżecie.

Sądzę — a posiadam w tej mierze pewną praktykę — wypadło mi bowiem od początku mego urzędowania tylko ścisnąć i ograniczać wydatki — sądzę, że pewna oszczędność przy wykonywaniu budżetu zawsze jest możliwa do osiągnięcia. Nowe brzmienie art. 7 ustawy skarbowej niewątpliwie wpłynie dodatnio na cały aparat administracyjny i nastawi go na celowe poszukiwanie oszczędności w rozchodach wegetacyjnych. Praca nad usprawnieniem administracji musi w ciągu b. roku dać również pewne skutki namacalne.

110 MILJ. ZŁOTYCH ULG PODATKOWYCH.

Lecz w ocenie tych możliwości trzeba być niezmiernie ostrożnym. Nie chce tu rzucić żadnej cyfry.

Czy można podnieść dochody Skarbu?

Prof. Rybarski powołał się już z tej trybuny na moje oświadczenie z roku zeszłego gdzie powiedziałem: „...rok bieżący, rok w pewnym stopniu kryzysowy — nie jest okresem odpowiednim do podwyższania świadczeń ludności”.

Sądzę, że nie jeden z panów posłów jeszcze te słowa przytoczy.

Otóż nie tylko powiedziałem to istotnie — ale i dotrzymałem tych słów. Rząd nie tylko nie podniósł żadnych obciążeń — ale, aby ułatwić sytuację — poszedł na cały szereg świadczeń ze swej strony.

Wpływy do Skarbu Państwa, których spadek z takim entuzjazmem omawia prasa Stronnictwa Narodowego, obniżyły się nie tylko wskutek sytuacji gospodarczej — lecz także i wskutek ulg danych świadomemu przez Rząd. Zniesienie podatku obrotowego przy eksporcie wszystkich prawie standardowych płodów rolnych — zawieszenie tegoż podatku od transakcji eksportowych bydłem, trzodą, kofiną, biteni świniami, bitym drobiem — zniesienie podatku obrotowe-

go od obrotu giełd zbożowych — udzielenie szeregu ulg co do zaklasyfikowania przedsiębiorstw pod względem obowiązku nabywania świadectw przemysłowych — wyłączenie rolnictwa od obowiązku zapłacenia nowej raty podatku majątkowego — przyjęcie za podstawę do wymiaru podatku dochodowego dla rolnictwa ceny żyta w kwocie niższej od przeciętnej za miarodajny okres czasu — rozszerzenie granic kompetencji władz skarbowych I i II instancji co do umarzania zaległości podatkowych, oraz rozkładania ich na raty — zmniejszenie kar za zwłokę do półtora proc. — wreszcie cały szereg innych drobniejszych ulg podatkowych przyczynił się do spadku wpływów do Skarbu Państwa, skromnie licząc o sumę blisko 70 mil. złotych.

Należy dodać do tego zniżkę, wpływów celnych z tytułu wypłacania premii eksportowych za zboże, zniżkę wynoszącą w stosunku rocznym 40 mil. złotych. Wynika stąd, iż o kwotę 110 mil. zł. wpływy nie spadły, lecz zostały przez Rząd zmniejszone.

Prof. Rybarski powołuje się również często na swój wniosek zeszłoroczny, obniżający przewidywany wpływ z podatku majątkowego z 76 mil. zł. na 51 mil. zł. Pragnę stwierdzić, iż z podatku tego wpływy w roku budżetowym 1930—31 — jeszcze znacznie mniej, niż przewidywał poseł Rybarski — zapewne około 19 mil. zł. Ale wpływy mniej dlatego, iż świadomie nie rozpisalem wogóle ściągnięcia raty przypadającej na ten rok od rolnictwa, ratę zaś od przemysłu ograniczyłem do połowy. Tak tedy potrafilismy nie tylko mówić o ulgach, ale i dawać je.

OFIARA JEDNOSTEK NA RZECZ CAŁOŚCI.

Nie oznacza to jednak, aby można było symplifikować, upraszczać ani uogólniać tezy rządowej z roku zeszłego. Nie wolno ekonomistom rozmawiać w ten sposób: „Skoro w złym roku Rząd oświadczył, iż nie zamierza nakładać żadnych nowych obciążeń, to znaczy, iż w roku prawdopodobnie jeszcze gorszym, tembardziej nie może tego zrobić”. Rozmiar świadczeń obywateli jako jednostek na rzecz tychże obywateli jako całości, jako organizmu państwowego nie jest bynajmniej funkcją prostą sytuacji gospodarczej. Raczej jest funkcją odwrotną. Zazwyczaj zniżka świadczeń jednostkowych następuje przy dobrej koniunkturze — w złej zaś wspólnota wymaga ofiary ze strony jednostki. Tak dzieje się zawsze i nie tylko w dziedzinie finansów.

Tak samo okres zmagania zbrojnych, gdzie chodzi o istnienie całości — okupuje to istnienie poświęceniem jednostek. Niepodległość Włoch zdobyta rozumem Cavoura, walecznością Garibaldi i bohaterstwem wielu utrwalona została przez straszliwy podatek pośredni od maki, wyduszony z ówczesnego pokolenia, żelazną ręką Quintino Sella. Państwo, które w okresie trudności gospodarczych potrafi nie wymagać, albo choćby wymagać niewielu nowych świadczeń od swych obywateli, daje dowód niezwykłej odporności, siły i uprzedniości przezorności działania.

PROJEKTY PODNIESIENIA DOCHODÓW.

Te projekty, zmierzające w kierunku podniesienia dochodów, jakie rozważa w tej chwili Rząd, — a które zgłoszone zostaną w niedługim czasie Wysokiej Izbie — obracają się w bardzo skromnych granicach.

I tu uczynić trzeba jedną uwagę. Mnie jest mniemanie, iż wskutek kryzysu pogorszyło się położenie wszystkich, a tembardziej jakoby pogorszyło się równomiernie. W najgrubszym zarysie stwierdzić można, iż bez porównania więcej ucierpiała warstwa rolnicza, niż ogół ludności miej-

skie. Dalej istnieją całe szerokie klasy ludności, których sytuacja właśnie wskutek kryzysu doznała poprawy. Napewno stoją lepiej wszyscy pracownicy o stałych płacach — dzięki niewątpliwej niżce kosztów utrzymania. Podobnie wszyscy o stałych nie płacach już, lecz dochodach — choćby posiadacze domów o stabilizowanej opłacie komornego. Wreszcie kryzys obecny jest niewątpliwym odwetem wierzyciela nad dłużnikiem. W okresie inflacji — czyli spadku wartości pieniądza — dłużnik rabował w czasach wierzyciela. Obecnie — w czasie spadku wartości towarów — wierzyciel podnosi automatycznie haracz nałożony przezeń na dłużnika. Przykłady wskazujące, że kryzys charakteryzujący się spadkiem cen jest w znacznej mierze zmianą podziału dochodu społecznego — bynajmniej zaś nie jest wyłączeniem zmniejszeniem tego dochodu — możnaby mnożyć dalej.

Uwagi te zdawały mi się być potrzebne, aby Wysoka Izba miała świadomość, jakimi przesłankami kieruje się Rząd w swych studiach nad możliwością podniesienia dochodów Skarbu.

W chwili obecnej zdecydowane są zasadniczo: 1) zgłoszenie ustawy o rozciągnięciu 10 proc. dodatku do podatku dochodowego na dochód powstały z uposażeń służbowych — dałoby to Skarbowi Państwa 9 milj. zł. rocznie.

2) nowelizacja ustawy emerytalnej — co dałoby Państwu bądź dochodu, bądź oszczędności 20 milj. zł. rocznie.

3) wreszcie podniesienie opłaty stemplowej od kart do gry, co przy niesłabym mogło ca 15 milj. zł. rocznie.

Inne projekty, które są w studiach, i podobnie jak poprzednie, nie dotyczą ludności rolniczej — obracają się w kwocie ogólnej ca 20 milj. zł.

Jak Panowie tedy widzą — projekty zmierzające do podniesienia dochodów Skarbu zamykają się w nader skromnej sumie 50 milj. zł.

Zważywszy jednak zarówno możliwości oszczędności przy wykonaniu budżetu, jak i zamierzone zwiększenie dochodów — sądę, iż dalsze i to dość znaczne urealnienie budżetu jest do osiągnięcia i to:

1) bez zasadniczego obniżenia uposażeń funkcjonariuszy państwowych;

2) bez zasadniczej przebudowy ustawodawstwa;

3) bez nałożenia dotkliwych ciężarów na jakąś warstwę ludności.

Czy to wystarczy?

Nie sposób dać dzisiaj ostatecznej odpowiedzi na to pytanie. Można z równie dobrą argumentacją oceniać wpływy Skarbu w przyszłym roku budżetowym na 2.900, jak i na 2.600. Nie wiemy i nie jesteśmy w stanie wiedzieć. Budżet Polski jest tylko w 2/3 oparty na wpływach z podatków i opłat i dochodów administracyjnych. Ca 1/3 całość dochodów to są wpływy z monopolów, kolei, poczty, lasów. O ile wpływy podatkowe dają się ocenić z dość dużym przybliżeniem, o tyle dochody z wyżej wskazanych przedsiębiorstw i monopolii tak dalece są zależne od przyszłej koniunktury, że wahanie w granicach 15 proc. ponad lub poniżej dzisiejszych przypuszczeń, nie może być uważane za rzecz niemożliwą. Należy zaś pamiętać, iż 15 proc. od miljarda, t. j. 150 milionów.

Zdaje się natomiast być rzeczą wysoce prawdopodobną, że zamierzenia wyżej Panom wyluszczone wystarczą tylko dla całkowitego zapewnienia równowagi budżetowej — gdyby w ciągu pierwszej połowy tego roku doszło do skutku jakieś dalsze operacje kredytowe, pozwalające zdjąć z budżetu, czy to z administracji, czy przedsiębiorstw, jakąś większą partię inwestycji rozpoczętych i wymagających ukończenia. Jednak o żadnej tego rodzaju operacji pożyczkowej nie należy nigdy mówić, że nastąpi — dopóki już nie została zawarta. To też nie wolno ich uwzględniać w rachunku. Jedno tylko stwierdzić trzeba — pomimo bardzo złej sytuacji na rynku kredytu długoterminowego w całym świecie — szanse dokonania przyzwoitych

operacji kredytowych z zagranicą — wzrosły niepomniernie od momentu, kiedy Polska stała się jedynym w Europie krajem, posiadającym trwałą większość parlamentarną.

DLACZEGO OBNIŻKA PŁAC JEST OSTATECZNOŚCIĄ.

Można wszakże postawić pytanie: co będzie jeśli pesymiści mają rację? Jeśli poprawa koniunktury na świecie nie nastąpi? Jeśli wpływy obniżą się jeszcze w stosunku do roku 1930? Jeśli większe operacje kredytowe do skutku nie dojdą? Wówczas utrzymanie równowagi budżetowej zapewni może tylko obniżka płac urzędniczych — skreślenie 15 proc. dodatku daje samo okragło 200 milj. zł. rocznie oszczędności. Zapewne. Ale jeśli tak jest, że ostateczna gwarancja zachowania równowagi budżetowej tkwi w upoważnieniu do niżki uposażeń — to czemu nie uczynić tego odrazu, jak to proponowały stronnictwa włościańskie? Czemu próbować iść zawiłą drożyną, prowadzącą przez szereg drobnych stopni do względnej równowagi — zamiast zdecydować się odrazu na cięcie bolesne — lecz napewno skuteczne?

Rozumowanie tego typu nie jest pozbawione wielkiego wdziku — wdziku prostoty. Jeśli wszakże nie wybieramy tej właśnie łatwiejszej drogi, to dlatego, iż zdaniem Rządu niżka płac urzędniczych nie byłaby w obecnej sytuacji pociągnięciem o charakterze wyłączenia budżetowym.

Poważna niżka uposażeń funkcjonariuszy państwowych taka np. jaka jest proponowana przez stronnictwa włościańskie — nie mogłaby pozostać bez wpływu na ogólnie kształtowanie się wskaźnika płac. I dziś już z wielkim wysiłkiem przemysł wytrzymuje napór trudności nie próbując szukać ulgi tam, gdzie ją znaleźć mógłby najłatwiej t. j. w płacach. Musimy stwierdzić to z zadowoleniem. Ogólna niżka płac bowiem, uczyniona już w obecnym położeniu — byłaby przedewszystkiem dalszym skurczeniem rynku spożycia.

Jest rzeczą jasną, że radykalna i powszechna niżka płac byłaby bardzo głęboką zmianą w podziale dochodu społecznego. Byłaby zarazem jak gdyby próba przystosowania całej gospodarki do niskiego poziomu cen rolniczych. Byłaby więc w pewnym stopniu wyrazem niewiary, iż ceny płodów rolnych mogą w niezbyt odległym okresie czasu osiągnąć ponownie poziom opłacalności.

Natomiast w moim mniemaniu zawczasie jeszcze na tak radykalne posunięcie. Nie jest bynajmniej rzeczą pewną, iż ceny rolnicze się nie dźwigną. Europa bez Rosji nie stanowi całości samowystarczalnej i pod względem rolniczym. Dumping rosyjski w zakresie płodów rolnych zależny jest nie tylko od planu pięcioletki ale bądź co bądź także i od pogody, jaką Opatrzność ze chce dać światu. Zmniejszenie intensywności uprawy roli skutkiem dwóch lat niskiego poziomu cen — jest zjawiskiem niewątpliwym i dość powszechnym. Niekonieczna a nawet nierozsądna jest rzeczą oczekiwać poprawy w Polsce od nieurodzaju naszych ziem. Ale bynajmniej nie od tego tylko czynnika zależy możliwość dźwignięcia się cen. Wystarczy, aby urodzaj nie był powszechny i tak wysoki na całym świecie, jak to miało miejsce w ostatnich latach.

To też rozstrzygnięcie co do niżki płac urzędniczych powinno zapaść jak najpóźniej. Byłoby nad wyraz pożądanym, aby przed powzięciem tej decyzji posiadać możliwie jasne wskaźniki co do prawdopodobnej sytuacji rolnictwa w przyszłym roku gospodarczym. Gdyby poziom cen rolnych nie miał szans dźwignięcia się — wówczas powszechna niżka płac będzie prawdopodobnie niunikniona.

Gdyby natomiast opłacalność wytwórczości rolniczej została przywrócona wkrótce po niżce płac — przez nie od nas przecież zależną wyżkę cen płodów rolnych — wówczas stanęlibyśmy przed koniecznością odbycia drogi powrotnej. Droga ta — wyrażająca się w powszechnej tendencji świa-

ta pracy do wyżki płac — jest zawsze ciężka, pełna tarć między pracodawcą a pracobiorcą — połączonych ze szkoda dla jednych i drugich i dla całego gospodarstwa narodowego.

To też, choć zatrzymanie wypłaty 15 proc. dodatku do uposażeń funkcjonariuszy państwowych daje około 200 milionów realnej oszczędności — jednak winniśmy czekać z powzięciem tej decyzji tak długo, jak tylko będzie to możliwe. W razie zaś korzystania z odnośnego artykułu ustawy — będzie czas zawsze na uwzględnienie tych skromnych ofiar do jakich pociągany tymczasem świat zabezpieczonych pracowników.

EWENTUALNOŚĆ DALSZEJ POMOCY DLA ROLNICTWA.

Wydaje się również wskazaniem zważyć tę okoliczność, że jeśli decyzja niżki płac nastąpi na skutek przekonania, iż trzeci rok z rzędu rolnictwo znajdowałoby się miało w trudnym położeniu wynikiem z nieopłacalności wytwórczości — z rozstrzygnięciem tem będzie musiało być połączone poczynienie pewnych dalszych świadczeń na rzecz rolnictwa.

Nożyce bowiem między cenami na płody rolne i wytwory przemysłowe muszą być zwierane z obu stron. Niewątpliwie należy naciskać ku dołowi ceny przemysłowe — zwłaszcza detaliczne. Ale nie wolno rezygnować ani z wysiłku, ani z nadziei dźwignięcia ku górze cen rolniczych. Państwo w tym kierunku od jesieni roku 1929 czyniło wiele — ofiarowało miliony. Nie był to pieniądź zmarnowany i nie należy go żałować. Zapobiegło to, jak dotychczas dalszemu jeszcze rozwarciu nożyc. Każde zaś powiększenie kąta ich rozwarcia — oznacza coraz dalej postępujący paraliż wymiany towarów i usług między wsią i miastem. Dla kraju o budowie takiej, jaką posiada Polska, gdzie wymiana wewnętrzna towarów odgrywa główną rolę w życiu gospodarczym, zwarcie nożyc w dużej mierze mogłoby osłabić działanie na Polskę ogólnie - światowej koniunktury. To też nie żałujemy ofiar poniesionych przez skarb w tym celu. Można i trzeba powiedzieć więcej. Nie wiadomo czy podobny wysiłek będzie potrzebny w przyszłym roku gospodarczym. Ale jeśli potrzebny będzie — zostanie znowu zrobiony.

RÓWNOWAGA BUDŻETÓW BĘDZIE ZACHOWANA.

Staralem się powyżej w możliwie krótkim zarysie oświetlić zagadnienie równowagi budżetowej.

Sądę, iż wolno z przesłanek przytoczonych powyżej wyciągnąć następujące wnioski:

1-o Posiadamy do dyspozycji środki gwarantujące możliwość utrzymania równowagi budżetowej.

Środki te nie są przyjemne — natomiast, i co ważniejsze, są realne, a więc i skuteczne.

2-o Będziemy je stosować ostrożnie i stopniowo. Nie będziemy sięgać do lekarstw drastycznych bez ostatecznej na temu potrzeby. Być może, iż wskutek tego kilka pierwszych miesięcy przyszłego roku budżetowego wykaże przewyżkę wydatków nad dochodami. Lepiej przecież zgodzić się na taki „Schönheitsfehler“ niż działać nerwowo i pośpiesznie i potem żałować nazbyt radykalnych operacji.

3-o Jak wynika stąd — równowaga budżetowa może być zachowana. A zatem napewno zachowana będzie.

Fakt, iż posiadamy realnie możliwość takiego właśnie spokojnego postawienia nie jest zasługą obecnego Rządu ani tembardziej zasługą moją. Jest to niezmierznie cenny spadek po tym okresie rządów pomalowanych, których działalność gospodarcza jest dzisiaj z perspektyw przeszłości tak ironicznie oceniana przez opozycję.

ZACHOWANE DZIEDZICTWO.

Wiedzą Panowie być może, iż nie posiadam umiejętności odmówienia zasług nawet przeciwnikowi politycznemu. Tembardziej moje zwykłe sumie-

nie zwykłego człowieka nie pozwala mi pominąć milczeniem tych ataków na przeszłość, jakie miały i mają miejsce w tej izbie.

To rządy pomajowe, rządy w których pracami gospodarczymi kierowali: prof. Bartel, minister Czechowicz, Kwiatkowski, pozostawiły po sobie te wysokie rezerwy, które mi po dziś dzień skarb rozporządza. To one stworzyły gospodarce państwowej możliwości manewrowania swobodę stopniowego przystosowywania się do fali koniunktury. Rezerwy te nie są małe. Wystarczyłyby one na pokrycie deficytów o tej wysokości, jaka jest spodziewana w bieżącym roku budżetowym — w ciągu plus minus 10 lat. To one stworzyły równowagę budżetu — nam zostawiając troskę o jej zachowanie.

Można zawsze łatwo i wiele krytykować. Ale kto chce być uczciwym w krytyce — nie powinien abstrahować niczyjej działalności od warunków, w jakich się odbywała. Prawdą jest, że w okresie od 1926 do 1929 Rząd miał za sobą koniunkturę gospodarczą. Nie wolno przecież zapominać, iż w tymże samym okresie miał przeciw sobie strukturę polityczną. Rządzenie krajem o ustroju parlamentarnym nie tylko bez większości w parlamencie, lecz właściwie przeciw tej większości — nie jest rzeczą gospodarczo łatwą. Moje własne skromne doświadczenie z okresu roku przeszłego nauczyło mnie o tem dość przekonująco. Przypomnę tylko Panom, wielu wysiłków niekiedy — ironicznie nazwanych przez Panów z prawicy „konsumowaniem oszczędności“ — użyć musiałem, aby rozbić jednolity front prawo - centrolewy liczących się spieszających do kupienia sobie wpływów w biurokracji przez nową podwyżkę pensji urzędniczych, a innych wyborców przez nieprzytomnie daleko idące niżki podatków. To, iż na tym odcinku pękła solidarność centrolewy, że stronnictwa włościańskie głosowały razem z Blokiem Bezpartyjnym przeciw wnioskowi bloku Socjalistów i Narodowej Demokracji — to tylko ocaliło budżet tegoroczny od deficytu, sięgającego setek milionów.

Rzeczy okresu 1926—1929 pracując w takich właśnie warunkach, pod ciągłą presją politycznej licytacji w sprawach gospodarczych, idąc przeciw większości ówczesnej Izby — potrafiły przecież dźwignąć gospodarkę państwową z głębi katastrofy do przeciętnej europejskiej poziomu. Jeśli zgórą już rok walczyliśmy z ciężkim światowym kryzysem nie uginając się w tej walce niżej, niż wiele starych państw świata — jeśli dzisiaj pobrać możemy decyzje zgodnie z tem co dyktuje nam rozum, nie zaś obawy, jeśli nie mamy „noża na gardle“ — to zawdzięczamy przede wszystkim przezorności i pracy tamtego okresu i wszystkich zasiedających wówczas w Rządzie ludzi.

Kto chce ocenić istotną wartość tego dorobku — winien cofnąć się myślą do r. 1925. Wówczas odparcie trudności wynikłych z kryzysu bynajmniej nie światowego — lecz naszego własnego roku nieurodzaju — dzięki przedewszystkiem ówczesnej strukturze politycznej okazało się ponad siły nie tyle nawet ludzi tego czasu, ile ponad możliwości ówczesnego „systemu“.

Dziś mamy prawo wierzyć, że „system“ ten w Polsce minął bezpowrotnie.

„ILUZJONISCI“ BUDŻETOWI.

Wysoka Izbo! Oświetlając powyżej możliwie wszechstronnie zagadnienie z punktu widzenia skarbu dziś wysoce aktualne — utrzymania równowagi budżetowej — musiałem pominąć szereg innych spraw również pierwszorzędnej wagi i znaczenia.

Nie znaczy to, aby nie wymagały one również czynnej i ciężkiej ni:raz pracy. Znaczą tylko, iż w porządku kolejności stoją one obecnie poza sprawą, której przedewszystkiem uczynić musimy zadość. Dlatego też mówiąc w wielkim skrócie o dalszych zagadnieniach wysuniętych przez życie — w kształcie prac naszych — z ko-

będą musiał dziś jeszcze oświetlić je raczej ogólnikowo.

Zagadnieniem, którego pominąć nie można — jest sprawa obniżenia obciążenia płatniczego ludności.

Jak wykazałem Panom wyżej — Rząd nie był w tej kwestji bezczynny w ciągu minionego roku kryzysu, skarb świadczył — płatnik korzystał z tych ulg — opozycja zaś wymyślała Rządowi zarówno za „obciążenie” ludności, jak i za „zniżkę wpływów”.

Dziś przy końcu debaty budżetowej — łatwiej Panom niż kiedykolwiek zdać sobie sprawę z tego, jakie warunki byłyby niezbędne — jeśli chodziłoby o istotne ulżenie płatnikowi w jego świadczeniach na korzyść Państwa.

Wyspecjalizowani w sui generis „oszczędności” posłowie ze Stronnictwa Narodowego proponowali zmiany w budżecie w takiej tylko skali, iż jeżeli by nawet uznać wszystkie realne czy zupełnie fikcyjne zniżki — ale nie zamykać wzorem p. posła Rybarskiego oczu na konieczność ustawową zwiększenia obsługi długów i konieczność realną zwiększenia budżetu emerytur — to wówczas te właśnie zniżki budżetu wynosiłyby kwotę zaledwie około 40 milj. zł.

A przecież poważna część tych propozycji — jak np. skreślenie dopłaty do przedsiębiorstw bez skreślenia wpłaty z tego tytułu do skarbu Państwa — to są zupełnie czyste i niezabarwione żadną dawką poziomego materializmu, fikcje buchalteryjne. Jest jasne, że kwota 40 milj. zł. nie grała roli, jeśli chodzi o istotne odciążenie płatników. Tem bardziej grać roli nie może, gdy jest w 30 proc. co najmniej fikcyjna. Przy pomocy fikcyjnych oszczędności można robić tylko fikcyjne ulgi. Ale to załatwianie pozostawiamy w całości Stronnictwu Narodowemu.

A zatem?

A zatem widzą Panowie, że istotne obniżenie obciążeń płatnika na rzecz Państwa nie jest możliwe, jeśli nie zmienić pewnych podstawowych rzeczy w naszej budowie państwowej. W administracji, poza zniżką płac urzędników — której czynić wszyscy nie chcemy i która nie mogłaby być w żadnym razie uważana za stałe zmniejszenie kosztów egzystencji Państwa — nie można osiągnąć nic poważniejszego, jeśli nie przebudować pewnych podstawowych założeń, dotyczących pracy Państwa.

TEORIA ANALFABETYZMU.

Tak np. prof. Rybarski rzucił z tej trybuny myśl, godną poważnego rozważenia. Wspomniał mianowicie, iż nie wiadomo czy Państwo polskie stać na taki luksus, jak siedmioletni przymus szkolny. Nie chcę wchodzić w meritum tej sugestji, wypowiedzianej zręszta mimochodem. Chce tylko przytoczyć ją jako przykład, że dalej sięgające możliwości zniżki świadczeń obywateli na rzecz Państwa — zależą od podobnych zasadniczych i niełatwych do powzięcia rozstrzygnięć.

Jest przecież rzeczą charakterystyczną, iż podobną sugestję z trybuny sejmowej można wypowiedzieć teraz dopiero. Myśl sama nie jest przecież nowa. W roku zeszłym np. Marszałek Rataj wypowiedział podobne zdanie w rozmowie prywatnej ze mną. Ale nie można było nikt tylko czynić, ale nawet mówić nic podobnego publicznie. Słowo „wybory” było zbyt bliskie.

Skoro więc — znaczniejsze zmniejszenie zakresu świadczeń na rzecz Państwa, wymaga uprzedniego skurczenia zakresu świadczeń Państwa na rzecz obywateli — a to z kolei wymaga przebudowy niejednego z założeń naszej dotychczasowej egzystencji — jest więc rzeczą jasną, że ani prędko, ani łatwo do tego nie dojdziemy. Zbyt wiele po drodze będzie trzeba zabić pięknych iluzji.

A zatem jest rzeczą niewątpliwą, iż przed znaczniejszą obniżką świadczeń obywateli na rzecz Państwa muszą być zbadane i obniżone inne świadczenia publiczne.

Daliśmy już temu przekonaniu wyraz tam, gdzie zależało to od nas. Powołaliśmy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obniżyć z dniem 1 stycznia br.

PALACE **MAŁŻENSTWO WE TROJE**
piquantno-erotyczny dramat
w głównych rolach: Ewelina Holt i Walter Rilla.
CENY NORMALNE

Wśród ce największa atrakcja filmowa tego sezonu
**„CESARSKO-KRÓLEWSKI
FELDMARSZAŁEK”**

Wyrok w procesie o zajścia wrześniowe.

3 oskarżeni skazani na 4 lata, 2 oskarżeni na 2 lata, pozostali uniewinniono.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 lutego (G.) Na wstępie dzisiejszej rozprawy sąd zakończył przesłuchiwanie świadków. Ława obrońców świeciła pustką. Oskarżeni tak samo jak i wczoraj nie zdradzali zainteresowania procesem.

Świadek pos. Niedziałkowski zapytany przez przewodniczącego o wiec centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej odpowiada, że początkowo planowano manifestację, ale wobec zakazu władz ograniczono się do wiecu.

Następnie

defiluje przed sądem dwóch garbuszków,

k którzy obecni byli na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej. Świadkowie ci powołani zostali na wniosek obrońcy osk.

Kusiaka, który jak wiadomo nie garb, zaś świadkowie oskarżenia twierdzili iż poznają Kusiaka właśnie po tym garbie. Dwa powołani na świadków garbusi są to K. Bem i W. Gasiowski. Zarówno jeden jak i drugi jako członkowie PPS. byli obecni na wiecu, lecz Kusiaka tam nie zauważyli, a w czasie zajść nie byli w Alejach Ujazdowskich.

Po przerwie przewodniczący odczytał zeznania świadka Pórzyckiego, złożone w czasie śledztwa w dniu 23 października 1930 r. Pórzycki, którego stan nadal jest ciężki, na rozprawę nie mógł przybyć.

Następnie przewodniczący zamknął przewód sądowy oddając głos prokuratorowi.

Przemówienie prokuratora.

PROKURATOR UWZGLĘDNI SZEREG OKONCZNOŚCI ŁAGODZĄCYCH I NIE ŻĄDA SUROWEGO WYMIARU KARY.

Prokurator na wstępie swego przemówienia podkreślił, że tragiczna śmierć adw. Kornfelda na sali sądowej była przez obronę wyzyskana dla demonstracji. Demonstracja ta nie przyczyniła się do powagi sądu, ani też nie leżała w interesie obrony, bo rola obrony to nie przywilej, lecz święty obowiązek.

Znalazłem się w trudnej sytuacji — mówi prokurator. Jako zawodowy oskarżyciel, mam wielką przewagę nad oskarżonymi, którzy nie mogą w obecnych warunkach bronić się należycie. Nigdy więc artykuł 9 k. p. k. mówiący o tem, że prokurator winien podnieść również okoliczności łagodzące i ustosunkować się obiektywnie, nie będzie miał większego zastosowania, jak obecnie.

Zajścia będące przedmiotem obecnej rozprawy są jednym z przejawów walki z rządem prowadzonej przez opozycję. Istota tej walki sprowadza się do zabiegania o władzę. Metoda jaka walce prowadzona — zdaniem obrony była legalna, natomiast zdaniem oskarżenia mieści się w granicach art. 123 k. k. to jest zbrojnego rozruchu.

Następnie przedstawia prokurator tło na jakim doszło do zajść wrześniowych, mówi o tem, jak w r. 1928 PPS. zeszła z drogi walki legalnej z rządem i wstąpiła na drogę nielegalną. Połączyła się wówczas ze stronnictwami, z którymi dawniej jej porozumienie było niemożliwe i przygotowywała zbrojne wystąpienia. Dość wspomnieć

o kursach milicji w Częstochowie i przy ul. Czerwonego Krzyża w Warszawie.

Na kursach tych, jak zeznają świadkowie uczono przedmiotów służących do przygotowania zbrojnych wystąpień ulicznych. Świadkowie stwierdzili, że PPS. przygotowywała broń, że rozdawaniem broni trudnili się Dziegielewski, Chodyński i Synowiecki, że Synowiecki pełnił funkcje zbrojnego mistrza.

Wypadki dnia 14 września z. r. miały być ta decydującą rozgrywką, która dokonać się miała między Rządem a opozycją. Wstępem do tych wypadków był kongres krakowski, na którym uchwalono rezolucję, że już niema żadnej możliwości zarzucenia pomoci między Rządem a opozycją. Twórcy manifestacji 14 września ludzili się jednak co do tego, że mają bardzo

szerokie oparcie w masach i że gniew ludu wyleje się w taki zdecydowany sposób, iż Rząd zleknie się i ustąpi. PPS. zawiadła się w swych nadziejach. W demonstracji brało udział zaledwie 2.500 do 4.000 osób.

Przechodząc do przebiegu zajść, twierdzi prokurator, że wprowadzić pos. Niedziałkowski i pos. Arciszewski kategorycznie twierdzili, że zakazali urządzania pochodu, lecz całe nastawienie psychiki przygotowań było tego rodzaju, że pochód ten musiał się utworzyć.

Są różne przedstawienia przebiegu zajść, zależnie od tego czy zeznają przedstawiciele policji, czy osoby niezainteresowane w danym wypadku, czy też świadkowie, którzy ulegli pewnej sugestji. Przedstawiciele policji twierdzili, że kiedy dowiedziano się o formowaniu pochodu, postanowiono rozwiązać go zapomocą takich środków, któreby pociągnęły za sobą najmniej ofiar. Środkiem takim była szarża konnicy. Wypuszczono więc konnicę, która rozpędziła pochód, ale konnicę tę powitano ogniem. Oskarżeni twierdzili, że strzelanina była prowokacją, nie przeprowadzono jednak dowodu, w którym interesie leżało strzelanie. Świadkowie odwodowi i dowodowi twierdzili, że kiedy konnica przejechała, pochód natychmiast się zamknął tak, że konni policjanci mieli drogę zamkniętą do połączenia się z oddziałem policji postępującym za nimi. Niektórzy świadkowie odwodowi twierdzili, że granat był rzucony do publiczności, a nie do policji dlatego, że w momencie rzucenia granatu, policji w tem miejscu nie było. Dziwnym zbiegiem okoliczności od granatu ucierpieli jednak tylko policjanci.

Stwierdzono podczas przewodu sądowego, że poszczególni policjanci byli ściągani z koni i że otworzono do policji ogień. Świadek Gomuliński stanowczo stwierdził, że widział grupę osób, w ich liczbie osk. Kusiaka, z której padały strzały do policji, tak samo świadek Kuśmierski stwierdził, że strzały padały z tłumu.

Policja, która po każdym wypadku

cały zakres swej działalności o 10 proc. O tyleż więc spadną szacunki, kosztu administracyjnego i co najważniejsza składki z tytułu przymusowego ubezpieczenia budowli od ognia.

Inne świadczenia publiczne muszą ulec rewizji przed rewizją świadczeń na rzecz Państwa — dlatego, że Państwo obsługuje najważniejsze i najistotniejsze interesy kraju — pieniądze zaś na rzecz Państwa i na rzecz innych organizmów publicznych czerpane są z jednej i tej samej kieszeni — kieszeni podatnika.

POGLEBIENIE REFORMY SAMORZĄDÓW.

Słuszną jest tu i godną do powtórzenia uwaga, iż zniżka świadczeń publicznych, zwłaszcza na rzecz samorządów, wymaga, aby znacznie został niższy zakres obowiązków, nałożonych przez Państwo na samorządy. Ale w moim mniemaniu nie mniej ważną, a kto wie, czy nie ważniejszą reformą oszczędności w dziedzinie samorządowej będzie zmiana ich politycznej struktury. Pan Marszałek Polakiewicz uczynił tu wczoraj bardzo słuszną uwagę, iż gospodarka samorządów miejskich jest wadliwsza niż gospodar

ka samorządowych związków wiejskich. Występuje tu na jaw wyraźnie, iż powoływanie do administrowania pieniędzmi podatnika ciał gospodarczych, wybieranych na podstawie wybitnej politycznej — prowadzi musi do obrazu analogicznego jakim były wszystkie nasze poprzednie Sejmy — Sejmy bez większości — tj. do pogoni za popularnością, za uśmiechem wyborcy — w rezultacie kosztem coraz znacniejszego obciążenia zbędnymi wydatkami tegoż wyborcy.

Ta droga, droga rewizji świadczeń publicznych jest również powolna i ciężka — ale wstąpić na nią będziemy musieli niezadługo. Tu przecież, jak i wszędzie, gdzie chodzi o zmianę dobrych czy złych — ale względnie ułatwionych warunków gospodarczych — działać będzie trzeba jednocześnie z decyzją i umiarem.

WYMAGANIA HISTORJI.

Perspektywy prac, jakich konieczność zarysowałem przed Panami, nie mają w sobie nic z bukolicznej Arkadii. Te rzeczy, które zrobić trzeba, aby Państwo polskie czyniło zadość tym wymaganiom, jakie postawiła przed nim historia — to są rzeczy

trudne. Zadanie historii, która wymaga od nas abyśmy byli mocarstwem, jeśli nie chcemy stoczyć się w niebyt — dźwigać musimy wspólnym wysiłkiem wszyscy i darmo chcieć się z pod tego jarzma wielkości wymknąć — nieubłagana Nemezis dziejów karze za to tchórzostwo i słabość tem większym zniszczeniem.

To też nie wolno zapomnieć ani na chwilę, że droga, którą iść musimy, nie wiedzie przez różę. Społeczeństwo zdało sobie z tego sprawę. Dlatego właśnie przy wyborach w okresie złej konjunktury — wbrew przewidywaniom wszystkich politycznych wróżów — oddało władzę w ręce tych, co najmniej obiecywali. Rządzenie nie polega na karmieniu ludzi karmelkami. Rządzenie wymaga, aby w okresie nawałnicy wywołać na pokład całą załogę i wydobyć z niej maximum wysiłku — aby statek mógł zwalczyć przeciwnie żywioły.

Nie należy do przyjemności walka z przeciwnościami. Ale obowiązkiem wszystkich, którzy chcą ponosić odpowiedzialność za losy Państwa — jest myślenie nie o przyjemnościach i nie o przykrościach — ale o jednej tylko rzeczy — o zwycięstwie.

„ZART À LA CARTE”

przebojo-
wa rewja

„NASZEGO OCZKA”
włącznie do 12-go lutego.

użycia broni, musi przeprowadzić protokół, stwierdziła 8 strzałów oddanych przez policję. Wszystkie te strzały oddane były w powietrze. We wnętrzu ambasady francuskiej znaleziono granat pochodzenia wojskowego. Gdyby granat został użyty, straty byłyby znaczniejsze.

Jeżeli, weźmiemy to wszystko pod uwagę, to mamy dowód, że zbiegowisko posiadało materiał wybuchowy.

Prokurator stwierdza, że wina oskarżonych jeżeli idzie o to ogólne zło, została w przewodzie sądowym stwierdzona.

Przystępując do rozbioru winy każdego z oskarżonych, stwierdza prokurator, że wina Dziegielewskiego nie została udowodniona przez zeznania świadków. Fakt rozdawnictwa broni przez osk. Chodyńskiego i Synowieckiego został stwierdzony.

Co do Szulmana, to świadek Piłarski widział go, jak nawoływał tłum do oporu policji. Szulman przedstawił świadków odwodowych, którzy w czasie, gdy rozgrywały się zajścia, przebywali razem z nim na pl. Trzech Krzyży. Prokurator pozostawia tę sprawę do rozstrzygnięcia sądownego.

Wina oskarżonego Kusiaka została stwierdzona przez świadka Gomulifskiego, który widział go w grupie strzelających. Również ekspertyza rusznikarska stwierdziła, że Kusiak strzelał tego dnia z rewolweru.

Roguski i Byliński mieli tego dnia przy sobie broń i po kilkanaście nabońi, jednakże nie udowodniono im, by strzelali.

Co do Ruskiewiczza, to cały materiał opiera się na zeznaniu świadka, który przytacza rozmowę Dziegielewskiego z Ruskiewiczem, podczas której Ruskiewicz chwalił się, że strzelał do policji. Uznanie winy Ruskiewiczza prokurator pozostawia sądowni.

Co do kary to prokurator nie wnosi o surowy jej wymiar, gdyż zachodzi szereg okoliczności łagodzących.

Po zakończeniu mowy prokuratora przewodniczący zwraca się do oskarżonych z zapytaniem czy nie mają co do powiedzenia.

Dziegielewski na pytanie nie odpowiada, tak samo Chodyński. Szulman oświadcza, że nie będzie się tłumaczył, Roguski mówi: złożyliśmy oświadczenie. Dla nas przewodniczący p. Neuman nie jest przedstawicielem sprawiedliwości, lecz przedstawicielem siły. Pozostali oskarżeni nic nie mieli do powiedzenia.

WYROK.

O godz. 3:55 po naradzie sąd okręgowy wydał wyrok mocą którego skazani zostali: Edward Chodyński na 4 lata, Marjan Synowiecki na 4 lata, L. Kusiak na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 16-go września z. r. i na pokrycie kosztów sądowych, Władysław Roguski na 2 lata, Jan Byliński na 2 lata więzienia, zastępującego dom poprawy i pokrycie kosztów sądowych, zaś Zygmunt Szulman, Antoni Ruskiewicz i Józef Dziegielewski zostali uniewinnieni z braku dowodów winy.

Dziegielewski został odprowadzony do więzienia z tego powodu, że jest oskarżony w drugiej sprawie, mianowicie o zamach bombowy. Szulmana i Ruskiewiczza postanowiono wypuścić z aresztu prewencyjnego za kaucją 1000 zł. od każdego.

Oskarżona dr. Budzińska-Tylińska jako wyłączone z rozprawy nie została objęta wyrokiem.

W motywach wyroku sąd stwierdził, że zostało niezbitie stwierdzone, że na dzień 14 września ubiegłego roku był organizowany wlec i pochód na ulicach, że choć władze bezpieczeństwa zabroniły pochodu, to jednak oskarżeni Chodyński i Synowiecki broń w dniu 13 września rozdawali, że w czasie rozpraszania pochodu zostali za-

KINO RAJ GRETA GARBO I JOHN GILBERT „WŁADCZYNI MIŁOŚCI”

Od dziś w niezapomnia-
nem precudownem
dziele dźwiękowym

trzymani na miejscu oskarżenia Kusiak Byliński i Roguski, u których znaleziono broń palną i że oskarżony Kusiak robił z broni użytek.

Odnosnie do oskarżonych Dziegielewskiego, Szulmana i Ruskowskiego sąd nie miał dowodów dostatecznych, że Dziegielewski organizował pochód,

a udział Szulmana i Ruskowskiego w pochodzie nie jest udowodniony.

Sąd jako okoliczność łagodzącą wziął pod uwagę sytuację polityczną, w jakiej się kraj wówczas znajdował i w stosunku do oskarżonych zastosował najniższy wymiar kary, przewidziany w kodeksie karnym.

Absurdalny wniosek PP-owców.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 lutego (B.) Dowiadujemy się, że na jednym z najbliższych posiedzeń sejmiku, prawdopodobnie w piątek klub PPS, zgłosi wniosek w sprawie utworzenia komisji nadzwyczajnej dla zbadania sprawy brzeskiej.

Wniosek ten ma charakter projektu ustawy, która przewiduje wybór członków komisji nadzwyczajnej przez wydziały prawne uniwersytetów po dwóch członków i dwóch zastępców. Komisja ta ma posiadać wszystkie u-

prawnienia sędziego śledczego bez prawa aresztowania.

Wniosek ten jest zupełnym novum nie tylko w dziedzinie ustawodawczej, ale także w dziedzinie praktyki parlamentarnej, nie trzeba bowiem bynajmniej komentarzy, aby przekonać się, że komisja nadzwyczajna śledcza, złożona z profesorów uniwersytetu dla celów wybitnie sądowych, jest absurdem.

Redukcja dni pracy w warsztatach kolejowych.

TYLKO PIĘĆ DNI PRACY W TYGO DNIU. — UPRZYWILEJOWANIE ROBOTNIKÓW W WARSZAWIE, L WOWIE, POZNANIU, BYDGOSZCZY I KATOWICACH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 lutego. (B.) Dowiadujemy się, że wobec zmniejszenia się ruchu na polskich kolejach państwowych i wobec dopływu nowego tabo-ru dla kolei, a co zatem idzie zmniejszenia się pracy w warsztatach kolejowych, minister Komunikacji wydał ostatnio zarządzenie, redukujące ilość dni pracy w tych warsztatach. Zarządzenie ministra Komunikacji wchodzi w życie z dniem 21 lutego r. b. Na mocy tego zarządzenia praca w warsztatach trwać będzie tylko przez pięć dni w tygodniu. Sobota będzie dniem wolnym od pracy.

Redukcja ilości dni pracy obejmuje warsztaty główne i warsztaty przy parowozowniach.

Z pod redukcji wyjęte są warsztaty kolejowe w Warszawie, w których

praca trwać będzie nadal sześć dni w tygodniu, zaś w warsztatach kolejowych w Poznaniu, Lwowie, Katowicach i Bydgoszczy przerwa w pracy następować będzie tylko co drugą sobotę.

To zarządzenie p. min. Kuenna jest ziem koniecznym w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej. Przez zastosowanie redukcji dni pracy unika się redukcji personalu kolejowego, czemu Ministerstwo Komunikacji stara się wszelkimi siłami zapobiec. Podkreślić przy tem należy, że robotnicy warsztatów kolejowych w większych miastach, gdzie koszty utrzymania są większe niż w miastach mniejszych, zostali w rozporządzeniu potraktowani lepiej.

Nad polsk em wybrzeżem morskiem szaleje śnieżycy.

Warszawa, 11 lutego. (PAT) Z Gdyni donoszą: Od wczoraj na polskim wybrzeżu morskiem szaleje śnieżycy.

Z powodu wielkich zasp śnieżnych pociągi z Dyrekcji gdańskiej przychodzą z wielkim opóźnieniem. Na nie-

których odcinkach pracują bez przerwy pług. Na odcinku Puck—Krokowo ugrzązł w śniegu pociąg pociąg pociąg nr. 5251. Dziś rano o godz. 7.11 na linii Gdynia—Orłowo ugrzązł w śniegu pociąg osobowy nr. 4230.

ŚWIĘTO POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ.

Warszawa, 11 lutego. (PAT) Z okazji przypadającego dziś święta marynarki wojennej, kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Konarski wystosował na ręce szefa kierownictwa marynarki wojennej następującą depezę:

„Marynarze! Doceniając należycie wysiłki wasze oraz ogrom dokonanej

przez was pracy, życzę wam w dniu dzisiejszym, w dniu święta dorocznego marynarki wojennej, abyście świadkami zaszczytnej roli, jaką wam przypadła, jako pierwszemu żołnierzom, kładącym podwaliny naszej potęgi, wysoko dzierżyli banderę Odrodzonej Ojczyzny na morzu polskim.”



Erwin Piscator — aresztowany. Był współpracownikiem Reinhardta i Meyerholda, dyrektor i właściciel t. zw. Teatru Awangardy „Piscator” w Berlinie — Erwin Piscator został w tych dniach aresztowany za to, że nie zjawił się w oznaczonym terminie w celu złożenia przysięgi, iż nie posiada 20.000 marek na zapłacenie podatku od widowisk.

MIĘDZYNARODOWY KREDYT DLA ROLNICTWA.

Genewa, 11 lutego (PAT.) Komitet dla spraw kredytu rolnego w wyniku dwudniowej debaty uznał za możliwe powołanie do życia odnośnej międzynarodowej instytucji kredytowej i wobec tego przystąpił do opracowania szczegółów organizacyjnych przyszłego Banku.

Jak słychać, w czasie dyskusji, która miała miejsce w łonie komitetu, zarysowały się dwie tendencje co do sposobu ukonstytuowania kapitału akcyjnego. W tej mierze większość opowiada się za wyłożeniem subskrypcji publicznych, mniejszość zaś za odwołaniem się do zainteresowanych rządów.

W dniu dzisiejszym komitet rozpoczął pracę przygotowania konkretnego projektu Banku i pracować będzie nad nim prawdopodobnie do końca bieżącego tygodnia. Rozumie się, że projekt, który stąd wynika, będzie miał charakter projektu ekspertów i nie będzie w żadnym stopniu krepował w decyzjach paryskiego komitetu.

GEN. WEYGAND NACZELNYM WODZEM ARMII FRANCUSKIEJ.

Warszawa, 11 lutego. — Z Paryża donoszą: Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów zatwierdzono gen. Weyganda na stanowisku generalnego inspektora armii i wiceprezesa Rady wojennej, a tem samem desygnowano go na naczelnego wodza na wypadek wojny.

Ustupający generalny inspektor francuskich sił zbrojnych marsz. Petain otrzymał nowe stanowisko. a mianowicie generalnego inspektora obrony przeciwlotniczej kraju, a tem samem organizatora całego społeczeństwa francuskiego przed ewentualnymi atakami powietrznymi - gazowymi.

Marsz. Petain na własne życzenie wycofał się ze stanowiska generalnego inspektora sił zbrojnych, ponieważ chciał się udać na odpoczynek.

ZGON PRZYJACIELA POLSKI — DZIENNIKARZA FRANCUSKIEGO.

Paryż, 11 lutego. (PAT) Zmarł tu nagle na ulicy znany dziennikarz Wiktor Snell, długoletni współpracownik „L'Oeuvre”.

Doskonale obznajomiony z kwestią polską, pisał o niej zachowując zawsze względem spraw Polski stanowisko obiektywne, nacechowane życzliwością.

Polmin.; Jabłoński Kazimierz, urz. Izby Rękodziel.; Józewski Włodzimierz, inżynier; Krzyszkowski Włodzimierz, radca wojew.; Lewicki Sołtan, urz. Banku Gosp. Kraj.; Łysakowski Władysław, em. st. rew. kolejowy; Majwald Stanisław, kupiec; Malinowski Stefan, em. pułkownik; Neumayer Edward, em. st. sekr. sad.; Nowicki Marian, wł. realności; Smółka Marian, st. sekr. Magtu.

— **Koncert prof. Cetnera.** Dnia 13 bm., w piątek, wystąpi z koncertem w Towarzystwie Muzycznym przy ul. Chorażczyzny 7, artysta skrzypek, profesor Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach, Józef Cetner. Znamy nam jest dobrze to nazwisko, gdyż prof. Cetner pracował na terenie Lwowa długie lata i dał się niejednokrotnie poznać jako skrzypek pierwszorzędnym, jak również i wybitnych zdolności pedagog.

Zainteresowanie koncertem jest duże, a miłośnicy prawdziwej muzyki i sztuki prof. Cetnera pośpieszą, aby udowodnić, że nadal pozostają w kontakcie ze znakomitym artystą polskim.

Program bogaty i urozmaicony obejmując obok sonaty Händla i koncertu Viextemps szereg nowych utworów z muzyki hiszpańskiej i słowackiej — tudzież kompozycje Szymanowskiego i Różyckiego. Akompaniując znaną pianistka p. Stanisława Czechowiczówna.

— **Otwarcie Wystawy Styków.** W niedzielę dnia 15 lutego br. o godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie Wystawy dzieł śp. Jana Styki urodzonego we Lwowie, Tadeusza Styki znanego portrecisty zamieszkałego w Nowym Jorku, oraz Adama Styki świetnego orientalisty zamieszkałego w Paryżu. Lwów po raz pierwszy będzie miał sposobność do zapoznania się z wielce interesującą artystycznie Wystawą Okręzną Styków, którą zwiedziło już w Polsce około 150.000 osób. W otwarciu udział weźmie przybyły z Paryża Adam Styka. Wystawa otwarta będzie codziennie od godziny 10 rano do godziny 7 wieczorem (19-tej).

— **Odwołany pokaz gotowania na gazie.** Zapowiedziany na dziś we czwartek, pokaz gotowania na gazie w sali wykładowej m. Zakładów gazowych został odwołany z powodu audycji radiowej przemówienia Ojca św.

— **Zamach samobójczy.** Niejaka Katarzyna Michańska, pozostająca w służbie u Marii Rozmachowskiej w Ryńku l. 15, usiłowała wczoraj otruci się gazem świetlnym. Zawezwane Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu Michańskiej pierwszej pomocy, przewiozło ją do szpitala powszechnego. Powodu zamachu na razie nie zdołano stwierdzić.

— **Nowa ofiara szofera.** Szofer auto-dorożki nr. 8897, niejaki Józef Ster, zamieszkały przy ul. Łokietka l. 4, pedząc ul. Legionów najechał wczoraj na przechodzącą przez jezdnię Klementynę Tabakową, liczącą 60 lat, która doznała ciężkich obrażeń i w stanie groźnym przewieziona została do szpitala powszechnego. Szofer auto-dorożki został aresztowany, jego auto zagarażowano.

— **Służąca, pobita do krwi.** Anastazja Batok, pozostająca w służbie u Stelli Horowitz przy ul. Zielonej 87, zawiadomiła policję, iż w chwili, gdy odchodziła ze służby, została pobita do krwi przez swą służbodawczynię.

— **Z kroniki włamania.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do fabryki wody sodowej Izidora Schreiera przy ul. Żółkiewskiej l. 14, gdzie po rozbiciu szafy skradli około 1000 zł. w gotówce, kasę, zawierającą 6 dolarów, srebrne naczynie stołowe z monogramem „I. S.” — łącznej wartości 1500 zł. — Nieznani złodzieje włamali się do mieszkania Rózi Zigler przy ul. Żółkiewskiej l. 72, gdzie skradli dwa srebrne lichtarze oraz garderobę. — Nieznani złodzieje włamali się w ciągu dnia do mieszkania dr. Henryka Oksza przy ul. Łyczakowskiej l. 46, gdzie skradli portfel, zawierający 20 zł. w gotówce, 12 łyżeczek srebrnych i sześć łyżeczek srebr-

Przyczyny katastrofy krakowskiej.

Władze kolejowe prowadzące dochodzenia w sprawie katastrofy kolejowej ustaliły, że urzędnik ruchu Duda w krytycznym czasie spał w dyżurce. Funkcje zaś jego pełnił niepowołany do tego kancelista Ochoński.

Lekarz sądowy, dr. Sieczkiewicz, który zbadał Dudę natychmiast po wypadku ustalił, iż był on zupełnie zdolny do pełnienia służby.

Wprawdzie w październiku ub. roku leczył się na kamienie nerkowe, lecz wyszedł ze szpitala zupełnie uleczony.

Ochoński wydał dyspozycję telefoniczną by z powodu zajęcia przez pociąg towarowy toru wyjazdowego nr. 2, na jego odcinku, pociąg berliński puszczono torem wjazdowym nr. 1.

Równocześnie zarządził zatrzymanie pociągu warszawskiego, jadącego od strony Trzebini.

W chwilę potem jednak dyżurny tego odcinka, otrzymawszy od Ochońskiego telefoniczne polecenie „wjazd”,

podniósł semafor i uruchomił pociąg warszawski.

Ochoński tłumaczy to zarządzenie okolicznością, że pociąg berliński minął już wówczas jego odcinek i znalazł się na terenie dworca przetokowego, jako na właściwym wyjazdowym torze.

Tymczasem wskutek fałszywego na stawienia zwrotnicy pociąg berliński iechał w dalszym ciągu po torze nr. 1.

Maszynista pociągu warszawskiego otrzymawszy sygnał wjazdowy „wolny” ruszył z miejsca poczem na pierwszym rozgałęzieniu toru zwolnił na 55 klm., a bezpośrednio później widocznie, zobaczywszy znaki ostrzegawcze kontrolera Wójcika, zwolnił na 20 klm. i z tą szybkością wjechał na pociąg berliński, jadący z szybkością 30 klm. na godzinę.

Niewielkiej więc stosunkowo szybkości obu pociągów zawdzięczać należy, że katastrofa nie przybrała jeszcze groźniejszych rozmiarów.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog śmiertelnego strzału w szkole.

W styczniu ub. r. wydarzył się tragiczny wypadek w szkole m. im. św. Anny. Oto uczeń VI kl., tej szkoły, Zbigniew Ficht, manipulując nieostrożnie rewolwerem, położył trupem kolegę swego, Leszka Raba. Jak wykazały dochodzenia, Zbigniew często zabierał ojcu rewolwer, pomimo ostrego zakazu i pokazywał go kolegom. W styczniu ub. r. zabrał go nawet do szkoły. Naturalnie koledzy, a zwłaszcza Leszek Rab, obstarpi Fichta, prosząc go, aby im pokazał broń i pozwolił wystrzelić. Ostrożny atoli Ficht nie zgodził się na to. Po pewnej chwili przystąpił do niego Rab i zaproponował, aby mu pozwolił raz wystrzelić, jeżeli sam się boi. Na to Ficht wyjął z rewolweru magazynek z nabojami i wymierzył broń w stronę

Raba, zapominając, że w lufie tkwi jeszcze jeden nabój. Huknął strzał i Rab w kilku chwil wyzionął ducha.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj w sądzie karnym. Na ławie zasiadł ojciec Zbigniewa, Franciszek, oskarżony o niedbalstwo, popełnione przez to, że trzymał nabity rewolwer w to, że trzymał nabity rewolwer w mieszkaniu, przez to umożliwił synowi wyniesienie z domu broni i Zbigniew Ficht 15-letni chłopak, oskarżony o nieostrożne obchodzenie się z bronią. Rozprawę prowadził s. o. Będaszewski, oskarżał prok. dr. Kühn.

Po przesłuchaniu kilku kolegów Zbigniewa, Trybunał skazał ojca na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 1 rok, a syna na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Szpiegostwo na rzecz Rosji.

Przed Trybunałem Sądu karnego, któremu przewodniczył s. o. dr. Dworzak stawał wczoraj Antoni Troszczenko poddany rosyjski, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Rosji. Oskarżał prok. dr. Mostowski. Rozprawa była

taśma. Przesłuchano szereg oficerów i dwóch rzeczoznawców sztabu głównego, poczem Trybunał skazał Troszczenkę na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniem i na wydalenie z granic Polski po odbyciu kary.

RYBA W SIECI...

(WIZYTA GŁOŚNEGO BANDYTY U DYGNITARZA).

Niedawno zdarzył się w Besarabii zabawny wypadek.

Pewnego dnia w Kiszyniewie przed domem dyrektora Besarabii (jakby naszego wojewody), Halppa, zjawił się ubogo ubrany człowiek, który za-

pytał dyżurnego żandarma, czy dyrektor przyjmuje. Otrzymałszy odpowiedź, że dyrektor przyjmuje za godzinę, oświadczył, że zgłosi się za godzinę; poczem przedstawił się: „jestem Poliszczuk!”

nieszczęśliwych odbiorców. Na kradzione i fałszywe recepty nabywali narkotyki w aptekach miejscowych i pozamiejscowych.

— **Za bicie koni** ukarany został w Sądzie Grodzkim Zamiejskim dnia 6 lutego 1931 r., na skutek doniesienia Tow. Opieki nad zwierzętami we Lwowie, Rachwał Jan, rozwoziciel piwa z rozlewni Zdroju żywieckiego, Kleparów l. 4, na 4 dni aresztu bez zamiany na grzywnę i na poniesienie kosztów sądowych w kwocie 10 zł.

WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. EMIL DAWIDOWICZ
ordynuje o 11—12 i od 3—5 w chorobach wewnętrznych i kobiecych
Lwów, Zimorowicza l. 5.
Leczenie prądem falowym cierpień przewodopokarmowego, systemu nerwowego i chorób kobiecych.

Trzeba wiedzieć, że Poliszczuk to znany i sławny bandyta, poszukiwany bezskutecznie przez policję. Trudno się zatem dziwić żandarmowi, że nim ochłonął, bezczelny bandyta już zniknął.

Ale miał on wrócić za godzinę! Na leżało wątpić, by posunął swą bezczelność do tego stopnia, by obietnicę miał naprawdę uskutecznić. Jednakowoż na wszelki wypadek obstawiono cały budynek policji.

Za godzinę zajeżdża przed dom dyrektora piękne auto, z którego wysiadł elegancki gentleman. Wszedł on do poczekalni i spokojnie czekał na swą kolej. Wpuszczony do biura dygnitarza interwenjował w sprawie 200 tysięcy lei na pomoc dla chłopów północnej Besarabii. Zakończył zaś znówu słowami: „jestem Poliszczuk!”

Nim można było cośkolwiek przedsięwziąć dla ujęcia śmiałego bandyty, wszedł on z powrotem do samochodu i znikł jak kamfora.

Potem otrzymał jeszcze dyrektor Besarabii list od Poliszczuka z pisemną interwencją w sprawie owej subwencji. Bandyta wywdzięcza się w ten sposób chłopom, ukrywającym go przed władzami. Czy jednak interwencja jego będzie skuteczną, pozwalamy sobie wątpić.

WŁAMANIE KASOWE W ŚNIATYNCE.

Drohobycz. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym pomiędzy godz. 20 a 21 nieznani sprawcy włamali się do kancelarii urzędu gminnego w Sniatynce, w tutejszym powiecie, gdzie skradli małą, podręczną kasę ogniotrwałą, w której znajdowało się około 2.000 zł. Spłoszeni złodzieje porzucili kasę w polu.

BRAT ZAMORDOWAŁ BRATA!

Szczercz. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym około godz. 8-mej przed południem niejaki Jan Hanapski, zamieszkały w Łanowie, w powiecie lwowskim, w czasie sprzeczki rodzinnej zastrzelił swego brata Wasyla. Sprawca sam zgłosił się na posterunku policyjnym w Szczercu, gdzie oddał rewolwer.

Kronika jarosławska.

Trójka złodziejska, Władysław Bartnik, Józef Hawryszko i Władysław Kostyra, która z wielkim powodzeniem uciekła przez otwór, wybity w murze z tutejszego więzienia sądowego, została przytrzymana w Birczy, gdzie ją osadzono tymczasowo w aresztach policyjnych.

Z powodu ucieczki z sądu jarosławskiego nastąpiły wprawdzie pewne zmiany osobiste na stanowisku klucznika, słychać jednakowoż także o innych brakach i niedomaganiach w niektórych działach tutejszego sądu powiatowego. Sfery prawnicze kładą te braki na karb i przypisują ich uporczywe istnienie niedostatecznemu nadzorowi ze strony przemyskiego sądu okręgowego, jako bezpośredniej władzy nadzorczej. W dobrze zrozumiałym interesie sądownictwa naszego wyrażamy też nadzieję, że prezydent sądu okręgowego w Przemyśle, podobnie, jak to zawsze przedtem bywało, zainteresuje się żywiej sądem powiatowym w Jarosławiu, zbada jego braki i postara się je jak najrychlej usunąć.

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI.

Do urzędu emigracyjnego nadeszło z Francji zapotrzebowanie na 700 polskich robotników rolnych, którzy mają wyjechać w ciągu lutego r. b. Zapotrzebowanie obejmuje 230 mężczyzn, 370 kobiet i 50 małżeństw bezdzietnych.

Kandydatów na wyjazd rejestrują oraz rekrutację przeprowadzają państwowe urzędy pośrednictwa pracy w Ciechanowie, Kaliszu, Tarnowie, Przemyśle, Drohobyczu, Tarnopolu i Stanisławowie.

Sport.

Dziewięć głosów o zawodach w Krynicy.

Korespondent „Słowa Polskiego” zwrócił się do najwybitniejszych uczestników turnieju o mistrzostwo hokejowe świata w Krynicy z pytaniem, jakie wrażenie wynieśli z zawodów. Oto krótkie, niezwykle interesujące odpowiedzi:

Dr. Schwarz, kierownik drużyny austriackiej: Przedewszystkiem chciał bym powiedzieć kilka słów o organizacji mistrzostw. Czegoś podobnego poprostu dotychczas nie było i mam wrażenie, tak prędko też nie będzie znowu. Polska zdała swój egzamin celując. Jeśli chodzi o czysto sportową stronę turnieju krynickiego, był to szampionat niespodzianek. Wszystkie cztery europejskie drużyny, które dostały się do finału, były sobie zupełnie równe i o zwycięstwie decydował więcej niż często przypadek. Nasza drużyna grała może za delikatnie, nawet i zbyt elegancko jak na hokej. Mamy jednak przeważnie młodych graczy i w całej drużynie pod koniec było tylko dwu zdrowych, względnie nie zranionych ludzi. Przy uwzględnieniu tych momentów, sukces nasz cieszy mnie tem więcej. Kanada pokazała dopiero w ostatnich zawodach, że dzieło nas od nich jeszcze ciągle cała przepaść.

Loica, prezes Międzynarodowego Związku Hokejowego: Mimo gładkiego napozór przebiegu mistrzostw, praca było dość. Mam pełne uznanie dla Polski i jej działaczy sportowych za poświęcenie, z jakim przeprowadzili tegoroczne mistrzostwa hokejowe świata. Krynica będzie zapewne przez długie lata niedoścignionym wzorem dla innych państw.

Dr. St. Polakiewicz, prezes Polskiego Związku Hokejowego: Mojem zdaniem, była między Kanadą i Ameryką różnica minimalna. Zwycięstwo Kanady było może nawet zasłużone, ale szczęśliwe. Ilekć brakowało do tego, aby wynik był remisowy, i mieliśmy małą sensację. Wśród drużyn europejskich były różnice w klasie być może jeszcze mniejsze. Najlepszym do wodom tego jest rozbić punktów między cztery drużyny z nikłą przewagą jednego punktu u Austrii.

Adamowski, świetny obrońca polskiej drużyny: Uległem w ostatniej chwili, dając się namówić do gry. Nie mogłem już dłużej znieść tych wiecznych próśb i nalegań. Dziś nie żałuję tego, lecz okazało się mimo wszystko, że w miejsce starych, wysłużonych graczy, trzeba raz wreszcie i to definitywnie wstawić nowych, młodych ludzi. Myśmymy się już skończyli i wiemy to doskonale.

Inż. Duszek, prezes Czechosłowackiego Związku Hokejowego: Jakże inaczej poszłoby wszystko, gdy a. p. match Ameryka—Kanada odbył się już wcześniej, niż w niedzielę. Ludzie tu u was zobaczyliby wtedy o kilka dni wcześniej, jak się gra w hokeja, i nie częstowaliby nas potem przewiskami, wśród których takie słowa, jak brutale były jeszcze najłagodniejsze. Zawody Ameryka—Kanada ukazały nam dopiero w całej pełni, ile jeszcze brakuje Europie do tego poziomu. Różnica leży przedewszystkiem w szybkości, jaką potrafią rozwijać obie zamorskie reprezentacje, a stąd wypływają już dalej wszystkie inne rzeczy. Czechosłowacja miała wybitnego pacha. Mistrzostwo świata wisiało na włosku i zależało od jednej bramki, strzelonej przez was lub przez nas. Drużyna nasza była trochę przemęczona. Nie mamy pełnowartościowych graczy na zmianę, tak że Maleczek, Dorazil i Puszbauer nie zeszli ani razu z lodu i grali bez ustanku we wszystkich naszych zawodach. Chyba, że zlitował się nad nimi... sędzia i posyłał ich trochę na odpoczynek.

Dorazil, doskonały obrońca czeski. Nie mieliśmy szczęścia. Zgubiły nas pechowate matche z Ameryką i Szwecją. Nie chciałbym mówić o publiczności, ale muszę wytłumaczyć, dlaczego byłem zmuszony z nią się aż kłócić. Przy wypadku Maleczka, który uderzył głową o lód, wszyscy krzyčeeli, że symuluje. Gdy powiedział na to Stogowskiemu, że to nie prawda, ktoś krzyknął mi: „halt's Maul“ (stul pysk). Na to musiałem mimo woli zareagować.

L. Johanson, najlepszy gracz Szwecji: System przyjęty przez kongres był dla wszystkich drużyn zbyt wyęzający. Grało się zbyt często wieczorem i już na drugi dzień rano. Kanada zwyciężyła zasłużenie. My nie możemy się na nic skarżyć. Mieliśmy w tym roku bardzo mało sposobności do treningu. Sztucznego lodu nie mamy, a porządnej zimy dotychczas nie mieliśmy.

F. Minder, kierownik drużyny węgierskiej: System, przyjęty przez kongres, nie odpowiadał nam i by-

liśmy też jedyni, którzy przeciw niemu głosowali. Ze zdobycia pucharu pocieszenia jesteśmy naturalnie zadowoleni i cieszymy się. Drużyna nasza jest tak długo dobra, jak długo nie musimy zmienić graczy. Rezerwowi nie reprezentują jeszcze dostatecznej klasy. Drugim słabym punktem naszym jest fakt, że nasza obrona nie da się użyć w ataku. Organizacja mistrzostw była idealna i Polacy mogą być z tego dumni.

L. J. Hornat, kierownik drużyny kanadyjskiej (z pochodzenia Czech — przyp. Red.): Sprawdziło się to, co powtarzałem przy każdej sposobności. Musieliśmy wygrać mistrzostwo świata. Finałowe zawody między Polską a Czechosłowacją podobały mi się. Była to twarda ale czysto i fair prowadzona walka. Jeden porządny strzał, a Polska lub Czechosłowacja mogłaby mieć mistrzostwo Europy. Los chciał, że przypadło ono Austrii, która najmniej się tego spodziewała.

J. Roha.



Z Międzynarodowych Zawodów w Krynicy. Fragment meczu Polska—U. S. A. zakończony jak wiadomo wynikiem 1:0 na korzyść Ameryki.

KRONIKA SPORTOWA.

Dziś godz. 15: Pogoń II.—Lwówianka, zawody hokejowe o mistrz. kl. B. na „Gdańsku”.

Ukraina—Pogoń II. 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Zawody hokej. o mistrz. kl. B. Jedyną bramkę Ukraina uzyskała ze strzału Truśza. Sędziował por. Seyda. Widzów sporo.

Lechia—Pogoń. Pierwsze zawody o mistrzostwo A. klasy w hokeju na lodzie między tymi drużynami odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 15-tej na stawie „Świtez”. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie ze względu na to, że obie drużyny wystąpią w pełnych swych siłach. — Przed zawodami drużynie hokejowej LKS. Pogoń zostanie wręczony puchar zdobyty w tym roku po zawodach o puchar LKS. Lechia. W zawodach b'ora udział w drużynie Pogoni Hemerling i Sabiniski a w Lechii Sokołowski.

Kraków—Lwów, międzymiastowe zawody hokejowe, o nagrodę wędrowną „Gazety Porannej”, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 11 na „Gdańsku”.

Skład reprezentacji Lwowa, na mecz hokejowy z Krakowem został ustalony jak następuje: Wańczycki (Senek), Maier, Stworzeński, Kasprzak, Lemiszka, Sabiniski, Zimmer, Kuchar W., Sokołowski Trocki i Pierczak Br.

Zimowe wysiłki motocyklow i skijöring. Zachęcony powodzeniem i zainteresowaniem się publiczności imprezą, która odbyła się w dniu 8 lutego br., Małopolski Klub Motocyklowy urządza ponownie w dniu 15 bm. o godz. 11-tej przed południem na boisku Pogoni (za rogatką stryjską) zimowe zawody motocyklowe z następującym programem: 1) skijöring za motocyklami dla pań i panów; 2) wścigi motocyklowe.

Dotychczasowe zawody wykazały, że uzyskiwanie większych chyżości na obecnym torze było niemożliwe, przystąpił zatem Mał. Klub Motoc. do rozszerzenia toru, by umożliwić zawodnikom wzajemne wymijanie się, a temsamem pozwolić na zwiększanie chyżości, dające widzom mocne i niezapomniane wrażenia.

Zgłoszenia maszyny i zawodników oraz wszelkich informacji udziela firma: E. Ku-

stanowicz Lwów, ul. Na Bajkach 31, tel. 16-79.

Zawody narciarskie o mistrzostwo gimnazjum im. K. Szajnochy. Dnia 10 bm. o godz. 15 odbyły się zawody narciarskie staraniem dyrekcji gimnazjum II. Zawoda mi kierowali pp. prof. A. Gilewicz, J. Parucha i R. Szenderowicz. Zawody odbyły się w trzech kategoriach: Bieg 1.5 km.: 1) Relchenstein 13:13.6, 2) Propst 15:6. Bieg 2 km.: 1) Bass 17:48, 2) Kretz 18:4, 3) Belstein 18:21. Bieg 6 km.: 1) Tabehski 30:44, 2) Wieseltier 31:03, 3) Eljasiewicz 32:19. — Warunki dobre. Do zawodów stanęło 23 zawodników. Wszyscy ukończyli bieg w dobrej formie. Po zawodach zwycięzcom rozdano żetony złote, srebrne i brązowe.

Walne zebranie PZPN-u. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie walne zebranie najwyższej magistratury piłkarskiej PZPN-u, które zapowiada się wyjątkowo interesujące ze względu na wniosek krakowskiego OZPN, w sprawie przeniesienia siedziby PZPN-u z powrotem do Krakowa. Niektóre OZPN już się wypowiedziały za przeniesieniem PZPN-u do grodu podwawelskiego, nie wiadomo jednak, czy wniosek ten uzyska na walnym zebraniu większość.

Po mistrzostwach hokejowych świata w Krynicy, Polski związek hokeja na lodzie, który tak zaszczytnie powitał się przy organizacji mistrzostw hokejowych świata otrzymał cały szereg niezwykle serdecznych zaproszeń dla naszego zespołu reprezentacyjnego na rozegranie spotkań w Wiedniu, Pradze i t.d. Goście zagraniczni zachwyceni gościnnością Polaków i przyjęciem jakimś doznali w czasie pobytu w Krynicy pragną się za wszelką cenę zreganżować. Nie wiadomo jednak, czy PZHL skorzysta z tych propozycji, ponieważ z pasem znajdują się mistrzostwa hokejowe Polski, które rozegrane zostaną na sztucznym torze hokejowym w Katowicach.

Mecz bokserski Polska—Austria. Na dzień 18 bm. został jak wiadomo zakontraktowany mecz bokserski Polska—Austria. Do spotkania tego przygotowuje się Austria bardzo starannie, uważając Pol-



Kornel Makuszyński — trenuje. W piątek 6 lutego w Zakopanem odbył się bieg narciarski z przeszkodami o puchar wędrowny Kornela Makuszyńskiego. Na trasie biegu umieszczono około 30 oryginalnych przeszkód. Zdjęcie: Kornel Makuszyński, fundator pucharu wędrownego, również trenuje.

skę za bardzo silnego przeciwnika. Mecz ten odbędzie się w Katowicach.

Sportową zabawę karnawałową urządza Komitet zabawowy ILKS. Czarni w sobotę dnia 14 bm. w salach Kasyna 6-go Baonu Sanitarnego w koszarach przy ul. Jabłonowskich 5. Początek o godz. 21-ej. Bufet we własnym zarządzie, muzyka wojskowa. Komitet przygotowuje wiele niespodzianek, z czego wnosić należy, że za bawą potoczy się z werwą i humorem właściwym sportowcom przy ochnoczych tańcach. Czysty dochód przeznaczony na cele sportowe oraz na odbudowę spalonych trybun ILKS. Czarni. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się codziennie w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 8, od godziny 19—20. wzgl. w dniu zabawy przy kasie.

NIEMA AMATORÓW NA KAWIOR SOWIECKI.

Z Rygi donoszą: W drodze do Rosji sowieckiej przybyło tu na statkach sowieckich „Hercen” i „Roszał”, 3 wagony kawioru, wysłanego w swoim czasie z Rosji do Londynu i Hamburga. Kawior ten, wskutek panującego obecnie w Europie kryzysu ekonomicznego, nie mógł znaleźć odbiorców, tembardziej, iż cena za kawior była za wysoka.

BUDIENNY CIĘŻKO CHORY.

Z Moskwy donoszą:

Inspektor kawalerii armii czerwonej Budienny ciężko zaniemógł.

Szczegóły przebiegu choroby nie są znane, wiadomo tylko, że Budienny po przeziębieniu zachorował na grype, do której przyplątały się jakieś komplikacje.

Przy łóżku chorego czuwa dzień i noc kilku wybitnych profesorów.

Kalendarzyk karnawałowy Lwowa.

12 lutego zabawa Koła Chemików w II. Domu Techników.

14 lutego: Bał Związku urzędników bankowych w salach Kasyna i Koła liter.-art.

14 lutego Reprezentacyjny bał L. K. S. Lechia w salonach Kasyna Oficerskiego 40 pp.

14 lutego: Raut Związku Zaw. Farmaceutów-Prac. w salach Tow. Apt. przy ul. Mikołaja 15.

14 lutego Dancing Związku Oficerów Rezerwy pl. Mariacki 4 parter, Początek o godz. 21-szej.

15 lutego: Ostatki karnawałowe Leśników w salach II. Domu Techników.

15 lutego: Wicecór karnawałowy Związku fryzjerów w sali Izby Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

Program radiowy.

Czwartek, 12 lutego

Lwów (381). Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10-12:35: Koncert z płyt gramofonowych. 12:35-14:00: Tr. z Warszawy. 16-ty koncert szkolny z Filharmonii warsz. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimiskiego, Maria Modrakowska (sopr.), Kazimierz Wilkomirski (wioloncz.), i Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wy powie p. Stefan Natanson. 1) Muzyka czeska i rosyjska. 2) Tańce różne. 14:00-15:00: Przerwa. 15:00: Komunikat gospodarczy. 15:20: Płyty gramofonowe. 15:35: Komunikat Ligi Obr. Powietrznej. 15:50: „Wstawa w dziejach gospodarczych Polski”, wygl. p. Stefan Glinka. 16:15: Koncert z płyt gramofonowych. 17:15: „Zwycięzcy z pustyni w Polsce”, wygl. dr. Kazimierz Zawistowicz. 17:45: Koncert Polskiego Tow. Śpiewackiego „Echo” we Lwowie. 18:45: Rozmaitości. 19:10: Giełda rolnicza. 19:25: „Higiena jamy ustnej”, wygl. dr. Henryk Berger. 19:40: Prasowy Dziennik Radiowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. 19:55: Płyta gramofonowa. 20:00: Transmisja z Krakowa. Feljton pt. „Mercato di fiori”, wygl. p. Stanisław Brodowski. 20:15: Pogadanka radiotechniczna. 20:30: Tr. z Warszawy. Koncert popularny, w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, i Haliny Dudiczówny (sopr.) 21:10: Kwadrans literacki. Nowela Jacka Londona „Historia Keesna”. 21:25: D. c. koncertu z Warszawy. 22:00: Feljton pt. „Dzieje afisza”, wygl. red. Jan Sołkiewicz. 22:15: Recital śpiewaczy p. Józefa Wolskiego (bas-baryton). W programie pieśni polskie. Akompaniuje p. T. Seredyński. (Trans. na wszystkie stacje P. R.). 22:50: Komunikaty. 23:00-24:00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie. orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Warszawa (1411). Godz. 12:35: 16 koncert szkolny z Filh. warsz. 16:15: Muzyka z płyt gramof. 17:45: Koncert popołudniowy. 20:30: Koncert popularny. 21:10: Nowela Londona „Historia Keesna”. 22:00: Feljton „Dzieje afisza”. 23:00: Muzyka lekka z „Gastrotonii”. — Lipsk (259) 20:45: „Chory z urojenia” komedia Moliere. — Brn (341). 19:30: Tr. z teatru Narodowego: „Karlstein”, opera V. Novaka. — Muhlacker (360). 19:45: „Nowa muzyka filmowa”. — Berlin (419). 20:30: „Rozmowy z Henrykiem Fordem”, słuch. E. Burri i E. Hauptmanna. — Rzym (441). 20:40: Wieszczor węgierski. — Wiedeń (516). 20:05: „Teresina”, operetka Oscara Straussa. — Ryga (524). 19:03: „Bal w operze”, operetka Huebgera. — Kalendburg (1153). 22:00: Muzyka węgierska.

Piątek, 13 lutego

Lwów (381). Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Koncert z płyt gramofonowych. 13:30-15:00: Przerwa. 15:00: Przegląd gospodarczy P. J. Stawińskiego. 15:20: Płyty gramof. 15:35: Życia Polskich Zespołów Śpiew. Komunikat Rady Nacz. Ziedn. Polsk. Zw. Śpiewaczy i muzycznych. 15:50: Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Requin. 16:15: Kącik krótkofalowy. Kom. Pol. Z. Krótkofalowców. 16:25: Audycja dla chorych — pogadanka ks. Michała Rekęsa. Recital śpiewaczy p. Janiny Mendysowej. 17:15: „Miliony much i komarów” wygl. prof. Stanisław Sumiński. 17:45: Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. tria salonowego (Zygmunt Groszman (skrzyp.), Zofia Adamska (wioł.) i Mieczysław Buchner (fort. i harmonia). 18:45: Rozmaitości. 19:10: Giełda rolnicza. 19:25: „Mój detektor”, pogadanka radiotechniczna, wygl. p. Adam Nechaj. 19:40: Prasowy Dziennik Radiowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. 19:55: Płyta gramofonowa. 20:00: Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20:15: Tr. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii warsz. w wykonaniu orkiestry filharmonicznej, Hermanna Abendrotha (dyr.) i Artura Schnabla (fort.). W programie utwory L. van Beethovena. Po koncercie z Warszawy, skrzynka pocztowa techniczna, korespondencja bieżąca omówi inż. Józef Miński.

Warszawa (1411). Godz. 12:10, 16:25: Muzyka z płyt gramofon. 17:45: Koncert popołudniowy. 20:15: Koncert symf. z Filh. Warsz. — Lipsk (259). 16:30: Lekka klasyczna muzyka symfoniczna. 19:45: Wieszczor „Wagnera”. — Londyn (Nat. 261). 20:45: Radio-kabaret. — Brno (341). 22:20: Muzyka współczesna. — Muhlacker (360). 20:15: Piękne dziewczę z Perth, opera Bizeta. — Bukareszt (394). 20:30: „Cyrułik sewilski”, opera Rossiniego. — Wiedeń (516). 20:00: „Schlaraffenbruder” op kom. Weinbergera. — Monachium (542). 19:35: „Nieszpory Sycylijskie”, op. Verdiego. — Paryż (1724). 21:45: Radiokoncert

Pierwsze próby na antenie radiostacji raszyńskiej.

Warszawa. 11 lutego (PAT.) Pierwsze próby na antenie Rozgłośni Raszyńskiej rozpoczęto w nocy z dnia 5 na 6 bm., narazie niepełną mocą, bo wynoszącą około 90 kw. mocy nie-modulowanej.

Podczas pierwszych prób, rozpoczętych nadaniem hymnu narodowego, obserwatorzy ulokowani z odbiornikami detektorowymi w Wilnie, Krakowie, Katowicach i Poznaniu słyszeli bardzo dobrze głos Olbrzyma Raszyńskiego.

Polskie Radio otrzymało również listy z Anglii, a mianowicie z Londynu, Sheffieldu i Hull'u, gdzie, jak pisał autorzy listów, Raszynę słyszano był

przy pomocy odbiorników 2 i 3 lampowych. Przypuszczano, iż jest to jedna ze stacji angielskich. Próby Rozgłośni Raszyńskiej trwać będą nadal, po ukończeniu programu Rozgłośni Warszawskiej i będą stopniowo obejmowały program podnosząc jednocześnie moc nadawczą aż do osiągnięcia średniej mocy modulowanej 160 kw.

Polskie Radio, komunikując o próbach nadawania największej radiostacji świata, prosi uprzejmie o nadsyłanie spostrzeżeń pod adresem Skrzynki Pocztowej Technicznej Polskiego Radia, Kredytowa 1.

Dziś transmitowane będzie przez radio przemówienie Ojca Świętego.

Jak już donosiliśmy, dziś we czwartek na falach eteru da się słyszeć słowo Namiestnika Chrystusowego Ojca św. Piusa XI, który urbi et orbi ze Stolicy Piotrowej przemówi przed mikrofonem.

O godzinie 16:30 wszystkie rozgłoszenia Polskiego Radia transmitować będą bezpośrednio z radiostacji watykańskiej przebieg uroczystego posiedzenia papieskiej akademii nauk, z racji otwarcia radiostacji watykańskiej. W czasie posiedzenia akademii przemówi Ojciec św. Pius XI. w języku łacińskim.

Akademja ta transmitowana będzie przez wszystkie radiostacje Europy.

ZMIANY W DZISIEJSZYM PROGRAMIE RADJOWYM.

Czwartek 12 lutego godzina 16:15 do 16:30 transmisja z Warszawy. Koncert z płyt gramofonowych. Utwory religijne w wykonaniu kapeli sekstyńskiej.

Godzina 16:30 do 17:30 transmisja uroczystego posiedzenia papieskiej akademii nauk z przemówieniem Ojca św. Piusa XI w języku łacińskim.

Rada miejska rozpoczyna walkę z bezrobociem.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia, które wiceprezydent otworzył o godz. 19.30, zebrał głos r. dr. Wasser i imieniem Klubu gospodarczego postawił wniosek nagły, wzywający magistrat by na podstawie dat zebranych przez Zakład wodociągowy i dat zebranych z innych miast opracował nowy sposób opłat za wodę a co za tem idzie i opłat kanałowych.

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Następnie zabrał głos r. dr. Poratynski i skreśliwszy straszne położenie bezrobotnych, podniósł, że zasiłki rządowe i miasta nie mogą podoląć potrzebom. To też sekcja opieki społecznej Rady m. Lwowa na onegdajszym swem posiedzeniu zajmowała się tą sprawą i mówca imieniem tej sekcji stawia wniosek nagły, by prezydium miasta powołało do życia Komitet obywatelski dla niesienia pomocy bezrobotnym.

Nagłość wniosku uchwalono jednogłośnie.

W dyskusji nad tym wnioskiem zabrał głos r. Szczyrek, żądając, by miasto asygnowało na pomoc dla bezrobotnych 25.000 zł.

Dr. Mejsbaum stwierdza, że walka z bezrobociem jest obowiązkiem gminy, jest sprawą w tej chwili najważniejszą i najbardziej pilną. Nie wystarczy tu powołać Komitet Obywatelski, ani też

nie spełni się ciążącego na mieście obowiązku uchwaleniem, jak chciałby r. Szczyrek, datku w kwocie 25 tysięcy złotych. Dr. Mejsbaum popiera wniosek dr. Poratynskiego o powołanie Komitetu Obywatelskiego i zapoczątkowanie szerokiej akcji obywatelskiej doraźnej pomocy dla bezrobotnych, natomiast opowiada się przeciw wnioskowi r. Szczyrka, jako niewystarczającemu, i wnosi:

Rada miejska wzywa Prezydium aby podjęło walkę z bezrobociem, aby wypracowało i przedstawiło na najbliższym posiedzeniu plan akcji zwalczania bezrobocia (roboty publiczne, inwestycje), oraz organizacji doraźnej pomocy dla bezrobotnych, przewidziało i zapewniło w budżecie potrzebne w tym celu fundusze.

Dr. Mejsbaum podkreśla, że akcja w sprawie bezrobocia jest obowiązkiem i zadaniem gminy i przez miasto musi być prowadzona. Komitet Obywatelski nie może jej w tem wyręczyć, ani zastąpić, może jej jedynie pomóc.

Po dyskusji, w której zabierali głos rr. Śliwiński, Thullie, Heschles i Herschthal Rada uchwaliła wniosek dr. Mejsbauma z poprawką r. Herschthala, aby prezydium przyszło z wnioskiem co do kwoty, jaką na akcję zwalczania bezrobocia należy przeznaczyć.

R. Litwinowicz postawił łącznie z tem wniosek nagły, wzywający prezy-

djum do poczynienia kroków u rządu w sprawie decentralizacji dostaw przemysłowych i rękodzielniczych.

R. Pammer prosił o interwencję w sprawie złagodzenia egzekucji przeciw rękodzielnikom.

PORZĄDEK DZIENNY.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Zgodnie z referatem r. dr. Wereszczyńskiego wybrano delegatami na Zjazd samorządowy województwa lwowskiego rr. dr. Brzeskiego, inż. Matzkego, Litwinowicza i Włodzimirskiego. Nadto wchodzi w skład delegacji posłowie i senatorowie z województwa lwowskiego i członkowie Rady wojewódzkiej, będący członkami Rady m. Zjazd ten odbędzie się 15 i 16 b. m.

Z kolei na wniosek referenta r. Lewickiego delegatem Rady m. do Rady Nadz. Centralnej kasy rękodzielniczej wybrano r. Buszka.

Z porządku dziennego do komisji dla Targów Wschodnich w myśl referatu r. dr. Nowak-Przygodzkiego wybrano rr. dr. Neumanna, Szczyrka, Majewskiego, Żelaszkiewicza, Mudraka, Kwiatkowskiego, Włodzimirskiego, Rybickiego, dr. Kuczyńskiego, Lewickiego, dr. Brzeskiego, dr. Wassera, Buszka, Biernackiego, Toczyńskiego i Biłbła.

W myśl referatu r. Lewickiego, uchwalono objąć folwark Zubrza we własny zarząd, a zgodnie z wnioskiem r. dr. Pierackiego uchwalono podatek od zbytku mieszkaniowego w dotychczasowej wysokości.

Zgodnie z referatem r. Thoma uchwalono sprzedać w drodze dobrowolnej parcelacji 276 morgów gruntu w Zubrzy i Pasiekach Zubrzyckich. Grunty te jako zbyt odległe nie nadają się na racjonalną gospodarkę.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw o godz. 21.45 zamknięto obrady.

ANGLJA BIJE POLSKĘ 3:1 W KATOWICACH.

Katowice. 11 lutego (P.) Dziś w godzinach wieczornych odbył się tu mecz hokejowy Anglja — Polska 3:1 (2:1, 0:0, 1:0).

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczuwanie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żądać w aptekach i drogerjach.

WŚCIEKŁE KOTY POKASAŁY LUDZI W WARSZAWIE.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. 11 lutego. (G) Wczoraj wieczorem na dziedzińcu domu przy ul. Jasnej, gdzie mieści się lokal zamkniętej restauracji Wir, rozległy się krzyki i wołania o pomoc przy wtórze niesamowitego miauczenia kotów.

Okazało się, że w pustych piwnicach restauracji zamknął ktoś przed kilku dniami pięć kotów. Zwierzęta po zbawione żywności wściekły się i gdy do piwnicy wszedł dozorca domu Tarnawski pokasały go, poczem uciekły na dziedziniec, gdzie pokasały trzy kobiety. Mieszkańcy domu pozamykali się ze strachu w mieszkaniach. Wezwano policję, która urządziła obławę na koty i wszystkie wystrzelała. Ofiary wściekłych kotów będą podane kuracji w zakładzie Pasteura.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa. 11 lutego (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 12 bm.: Na wschodzie Polski pochmurno z drobnymi opadami śnieżnymi i lekki mróz przy słabych wiatrach południowych i południowo-zachodnich, poatem chmurno z przejaśnieniami. Odwilż przy umiarkowanych, na Pom. zu nieco silniejszych wiatrach zachodnich.

POPIERAJMY CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z BURNATÓW

Józefa Winklerowa

żona urzędnika sądowego

urodzona dnia 18 stycznia 1859 r., po krótkich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 lutego 1931 roku.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek, dnia 12 lutego 1931 r., o godz. 4-ej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarzu Łyczakowski, na który krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają w nieutulonym żalu pogrążeni

Mąż, dzieci i wnuczeta.

Na pogrzeb żałobny odbędzie się w kościele OO. Bernardynów dnia 13 lutego 1931 r. o godz. 8:30 rang.

725

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Mechanizm polityki zbożowej.

Na jesieni 1929 r. nasze sfery miarodajne zdecydowały się przyjąć pod uwagę zmiany, spowodowane rozwijającym się kryzysem rolniczym i zastosować ochronę celną dla czterech głównych zbóż. Od tej pory do końca ubiegłego roku gospodarczego został opracowany i wprowadzony w życie cały mechanizm środków walki o cenę zbóż, ściśle ze sobą powiązanych i nawzajem się uzupełniających. Okazało się bowiem, że bez dokładnego wzajemnego dostosowania użytych środków, działanie każdego z nich oddzielnie stało się zawodne.

Pierwszym kółkiem wzmiarkowanego mechanizmu polityki zbożowej jest ochrona celna rynku krajowego przed przywozem zbóż obcych. Oczywiście to jedno posunięcie, chociaż niezaprzeczanie konieczne, nie może wpłynąć na stworzenie równowagi między popytem i podażą, a tem samem nie jest w stanie, przy istnieniu hyperpodaży, zawazyć na cenie. Ochrona celna jest jedynie tamą, którą ustawia się przeciwko fali premijowanego zboża, napływającego od sąsiadów.

Ponieważ na ochronionym cłami polskim rynku wewnętrznym okazał się w stosunku do zapotrzebowania nadmiar zbóż, co, oczywiście, łamało cenę, należało zająć się usunięciem z rynku nadwyżki nad popytem. Jasną jest rzeczą, że w takich warunkach najwłaściwszą drogą jest wywóz, który ułatwiono, stosując premie wywozowe, pozwalające zbożu polskiemu na przekroczenie barier celnych niektórych państw i na wytrzymanie konkurencji z innymi importerami.

Ale nawet najenergiczniej forsowany eksport uzależniony jest od pojemności rynków odbiorczych i mogą zachodzić okresy, w których nadwyżka nad zapotrzebowaniem na rynku wewnętrznym nie będzie mogła być usunięta w drodze wywozu. O ile w takim wypadku nie zastosuje się odpowiedniego środka zaradczego, wówczas nastąpić musi gwałtowne załamanie ceny, której nie da się łatwo odbudować. Naturalnym środkiem ratunku w podobnych wypadkach jest zamagazyrowanie nadwyżki, jaka pozostała po pokryciu wewnętrznego zapotrzebowania i możliwości wywozowych i przytrzymanie do tej chwili, kiedy wzmożony popyt rynków zagranicznych pozwoli na ulokowanie na nich zrobionego zapasu.

Do uprzatania takich okresowych nadwyżek zostały powołane Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego, które interweniują w poszczególnych okęgach kraju, o ile lokalna cena spadnie w danej okolicy poniżej cen wywozowych dla danego rynku właściwych (minus premia wywozowa).

W ten sposób PZPZ. ratują zagrożone odcinki i wyrównują równowagę między podażą i popytem.

Oprócz sytuacji, jakie scharakteryzowaliśmy powyżej i w jakich okazuje się skuteczna działalność P. Z. P. Z., zachodzą okresy, w których producenci rolni, pragnąc sprostać swym skumulowanym na krótkim odcinku czasu zobowiązaniom, rzucają na rynek ilości zboża, nie mogące pomieścić się w tak krótkim czasie. Podobna antycypacja w wyprzedzaniu stwarza czasową hyperpodaż, która normalnie obserwujemy na jesieni i podczas której nawet w latach normalnych następuje zniżka cen. O ile objawy takie są zawsze niepożądane, o tyle w latach kryzysu mogą być katastrofalne. Dlatego też należało pomyśleć o dostarczeniu producentom rolnym środków, niezbędnych na krycie jesiennych zobowiązań, a równocześnie uczynić to w ten sposób, by związać pewne znaczniejsze partie zboża. Właściwym środkiem w tym celu okazał się kredyt rejestrowy pod zastaw zbóż, przy do-

mocy którego uruchomiono w końcu listopada 1930 roku około pół miliona ton zboża i dostarczono rolnikom 54 mil. zł. pożyczek.

Tak skonstruowany mechanizm wy daje się wystarczającym w zakresie tych zbóż, których eksport z Polski nie waży w sposób znaczny na rynku światowym. W zakresie żyta natomiast musiał dojść jeszcze nowy czynnik, a mianowicie porozumienie z konkurencją w celu ratowania cen wywozowych. Na tej zasadzie powstało porozumienie polsko-niemieckie, t. j. dwóch głównych producentów świata żyta miękkiego, w sprawie wspólnego eksportu.

Mechanizm, który powyżej przedstawiśmy, nie działał sprawnie od samego początku. Zachodziły błędy, które paraliżowały skuteczność działania.

Tak np. przez pewien czas premie wywozowe nie wykazywały żadnego wpływu na cenę wewnętrzną, prawdopodobnie z powodu teoretycznego ograniczenia ilości listów wywozowych, które, zresztą, w praktyce nigdy nie były w całości wyczerpane.

W chwili obecnej cena wewnętrzna jest wyższa od wywozowej o całą wysokość premii, co oznacza, iż zastosowane środki wywierały w całości zamierzony skutek.

Oczywiście nie wynika z tego bynajmniej, iż opanowany został kryzys zbożowy, ponieważ ceny, osiągnięte przy pomocy wytrwałej i przewidującej polityki zbożowej, dalekie są jeszcze od pokrywania kosztów produkcji, nie mówiąc już o normalnej rencie. Jednakowoż trudno wyobrazić sobie, by można odbudować ceny wewnętrzne do wysokości normalnej w drodze podwyższania dopłat ze skarbu państwa. Wysokie skierowany w tym kierunku byłby tak znaczny, iż z pewnością musiałby odbić się ujemnie na sytuacji budżetowej, co pociągałoby za sobą nazbyt wiele minusowych konsekwencji, które dotknęłyby całą ludność. Dlatego też nie w drodze dalszego podwyższania premii wywozowych, ale w drodze reorganizacji produkcji rolniczej, trzeba będzie szukać dalej idącej poprawy.

R. Z.

Obrady nad jednolitą ordynacją podatkową.

Celem ustosunkowania się do wypracowanego przez Ministerstwo Skarbu projektu jednolitej ordynacji podatkowej Związek Izby przemysłowo-handlowych w listopadzie ub. r. porucił opracowanie szczegółowych dezyderatów Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, we Lwowie, w Łodzi, Lublinie i Katowicach. Powyższe Izby odbyły po opracowaniu swych działań konferencję porozumiewawczą w dniu 24 stycznia b. r. w Lublinie, a w dniach 6—9 lutego b. r. obradowała w Warszawie międzyzbożowa Komisja dla spraw ordynacji podatkowej, w której wzięli udział reprezentanci wszystkich Izb. W wyniku obrad uchwalono projektować Zjazdowi Związku Izby przemysłowo-handlowych, który odbędzie się dnia 20 lutego b. r. utworzenie w miejsce Komisji Odwoławczej Sądów skarbowych jako instancji odwoławczych, złożonych z przedstawicieli czynników sędziowskiego, urzędniczego i podatników. Nadto uchwalono wpro-

wadzić szereg szczegółowych przepisów odnośnie wymiarów podatkowych dla firm prowadzących prawidłową księgowość, zapewnić dowodowi z ksiąg handlowych należycie uprzywilejowaną pozycję, uregulować sprawę lustracji, rewizji ksiąg handlowych, rozszerzyć przepisy odnośnie do instytucji rzeczoznawców, zaprzysiężonych księgowych, dodatkowych wymiarów i przedawnień, rozszereżyć skarbowych, poruczyć orzecznictwo w sprawach karno-podatkowych z wyjątkiem kar porządkowych powszechnym sądom karnym oraz zmienić przepisy egzekucyjne.

W sprawie Komisji Szacunkowych I. Instancji, które projekt rządowy chciałby uchylić ustalił się pogląd, iż należałoby, nie tylko komisje te utrzymać lecz nadto samorządowi gospodarczemu względnie zawodowemu zapewnić większy niż dotychczas wpływ na ich obsadę.

Tydzień propagandy kooperacji pracy

Staraniem Rady Okręgowej przy Oddziale Związku Spółdzielni Spożywców we Lwowie w porozumieniu z działającymi na terenie Lwowa spółdzielniemi pracy odbędzie się w dn. od 22—28 lutego b. r. „Tydzień Propagandy Kooperacji Pracy” z następującym programem:

22 lutego przed południem: popularny odczyt z przeżyciami o kooperacji pracy dla szerszych warstw ludności;

22 lutego po południu: odczyt o ideologii kooperacji pracy dla wyrobionych działaczy robotniczych i inteligencji;

23—27 lutego 5-dniowy kurs w godzinach wieczornych na temat zasad organizacyjnych spółdzielczości pracy (10 godzin wykładów wraz z dyskusją) dla zgłoszonych członków spółdzielni, działaczy zawodowych, oświatowych i młodzieży;

23—27 lutego cykl wykładów z przeżyciami w szkołach zawodowych w godzinach szkolnych o kooperacji pracy;

28 lutego konferencja z pracownikami spółdzielczymi i władzami spółdzielni wszelkich rodzajów na temat kooperacji pracy „Pracownik Spółdzielczy”.

Odczyty, wykłady i konferencje, prowadzić będzie wybitny znawca spółdzielczości pracy kierownik Sekcji Kooperacji Pracy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej w Warszawie p. Jan Wolski.

Tak osoba prelegenta, znanego z licznych wystąpień na tem polu, jako też powyższe zagadnienia, wysuwające się w dzisiejszej dobie na czoło zagadnień gospodarczych i społecznych, winno obudzić żywe zainteresowanie ogółu mieszkańców Lwowa a szczególnie wszystkich pracowników spółdzielczych tem bardziej, iż 5-dniowy kurs będzie bezpłatny.

Zgłoszenia na 5-dniowy kurs należy kierować najdalej do dnia 15 lutego pod adresem Oddziału Związku Sp. Sp. Rz. P., Poczta Lwów 2, ul. Dojazdowa.

Kronika gospodarcza.

Zniżka kosztów robót budowlanych Jak się dowiadujemy, zrzeczenie majstrów murarskich postanowiło obniżyć ceny wszystkich przytłumionych do przeprowadzenia robót budowlanych w Łodzi o 10 proc. Cennik obniżonych robót budowlanych ustanowiony przez zrzeczenie maj-

strów murarskich obniżyć na wszystkie mniejsze i większe miasta województwa łódzkiego, w których zrzeczenie to posiada swe pododdziały.

Koszty utrzymania tanieją. W dniu 7 bm. odbyło się posiedzenie łódzkiej komisji statystycznej, która ustaliła, że w miesiącu styczniu w porównaniu z grudniem ub. r. koszty utrzymania w Łodzi zmniejszyły się o 8.71 proc.

Z GIEŁDY. GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 11 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9140—8.9160, Londyn 43.37—43.40, Zurych 172.35—172.43, Praga 26.36—26.41, Wiedeń 123.35—123.42, Berlin 212.17—212.22, Paryż 34.98—35.04.

Naogół kursy słabsze. Małe obroty przy dostatecznej podażi.

Na giełdzie akcyjnej ruch słaby. Tendencja niejednolita. Usposobienie ospałe.

Płacono za: Gazy 15.25, pożyczkę inwestycyjną 98—98.50.

Za drobna pozycję Chodorowa płacono zł. 103.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 11 lutego (Tel. wł.) Obroty małe, tendencja słaba. Dolar gotówkowy 8.91 i pół.

Rubel złoty 4.71 i pół.

Dla akcji tendencja mocalsza.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

a 100 kg. loco stacja nadawania parias 270 km.	złotych	
	od	do
oszenica dworska ex 1930	19.30	20 —
oszenica zbiorowa ex 1930	18 —	18.50
żyto jednol. ex 1930	13.50	13.7
żyto zbiorowe ex 1930	13 —	13.25
czmień browarowy	16.75	17.5
przem. łowy	14 —	14.50
ostawny	—	—
owies małop. ex 1930	16.50	17 —
za eszczony	14 —	14.50
ukurudza rumuńska	21 —	22 —
ziemiaki przemysł.	—	—
fasola biała	28 —	39 —
kolorowa	—	—
krasna	26 —	27 —
truch 1/2 Victoria	24.50	25.60
poli	18 —	20 —
bóbik	20 —	21 —
ryka czarna	22.50	23.50
szara	07 —	21.75
siano sioukie pras.	7 —	8 —
siano prasowane	4.50	5 —
reczka	25 —	26 —
len	43.50	44.50
ubin niebieski	20 —	21 —
rzepak zimny ex 1930	37.25	38.25
otrępy żytnie	10.50	10.7
— szenne	10.7	11 —
kasza hreczna 50% pol.	46.25	48.25
kasza jaglana	59 —	61 —
proso kral.	—	—
makuchy miane	26 —	27 —
mak niebieski	95 —	105 —
siwy	70 —	75 —
konieczyna czerw. natur.	210	230 —

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
owiar przewoźnicy woj. lwow skiero na ws. hod. ou Lwów		
szemica dworska ex 1930	11 —	21.50
oszenica zbiorowa	19.50	20 —
żyto jednol. ex 1930	16 —	16.25
żyto zbiorowe	13.50	13.75
jęczmień przemysł.	6.25	16.75
owies mał. ex 1928	9 —	19.50
mięka szenna 50%	5 —	39 —
żytnia typ urzędow.	28 —	29 —
otrępy żytnie	10.15	11 —
— szenne	11 —	11.25
siano	11.50	12 —
kasza jęczmienna grubsza	28 —	29 —
ęcan Nr. 10	30 —	31 —

STANDARTY

Pszemica dworska	756 — g/l
Pszemica zbiorowa	737 —
Żyto jednolite	710 —
Żyto zbiorowe	632.5 —
Owies	431 —
Owies zaeszczony	441 —
Jęczmień dworski	671 —
Jęczmień przemysłowy	637 —

ZBOŻE.

Lwów, dnia 11 lutego.

Wskutek zmniejszonych dowozów ceny zbóż chlebowych, jęczmienia i owsa nieco wyższe. Hreczka lekko awansowała w cenę, natomiast wyka zniżkuje.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

OGŁOSZENIA.

każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KONKURS.

Magistrat król. stół. m. Lwowa rozpisał konkurs na stanowisko lekarza weterynaryjnego w rzeźni miejskiej.

Ubiegający się o tę posadę winni posiadać:

- 1) Obywatelstwo polskie,
- 2) Nieposzlakowaną przeszłość,
- 3) Nieprzekroczony 40 rok życia,
- 4) Dyplom lekarza weterynaryjnego,
- 5) Świadectwo złożonego egzaminu rządowego (fizykalgicznego),
- 6) Unormowany stosunek do służby wojskowej.

Do posady tej przywiązany jest VII stopień płac urzędników państwowych wraz z 15% dodatkiem komunalnym oraz dodatkiem za zniszczenie ubrania i obuwi w kwocie zł. 100, rocznie ewent. też dodatkiem funkcyjnym za pracę w godzinach pozaurzędowych.

Posada nadana będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem zależnie od wyników pracy nastąpić może ustalenie przy równoczesnym ewentualnie przyznaniu mieszkania służbowego z opałem i światłem.

Udokumentowane podania należy wnieść w terminie do dnia 15 marca 1931 r. do Wydziału I. król. stół. m. Lwowa.

Prezydent miasta:
Wiktoria Chackies w. r.

429

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

Fortepian króciutki, krzyżowy, wybitnej marki, niezwykle dobry — sprzedam tanio, Kopernika 26 Skleniarski 684

Za bezcen po sezonie futro damskie, maszynowe do szycia Lwów, Boularda 4, parter 692

Grzyby ładne, wybrane (najmniej 5 kg.) po 12 zł 1 kg. podwójnie czyste śliwkowe, z cukrem, beczułka 5 kg. 14 zł., bryndza czysta owcza, beczułka 5 kg. 14 zł., miód pszczelny górski, puszcza 5 kg. 23 zł., orzechy włoskie apierówki woreczek 5 kg. 17 zł., wysła franko za pobraniem **Mendel Stummer** Kosów, koło Kolomyj, 694

Okazje nie ma i pe nowarościowej poleca zakład jubilersko-zegarmistrzowski Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6 tel 18-48. 727

Meble różnego rodzaju najkorzystniej nabyć można u znanej firmy „**DOROTEUM**” SAPIENY 34 Telef. 15-01 Drogodne warunki. 514

Samochody okazjone najkorzystniej sprzedaje **Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun**, Tarnowskiego 7 telef. 74-98. 581

Czy chcesz się uwolnić
nieškodliwą drogą od

ARTRETYZMU

Reumatyzmu, Ischiasu
i bólu Krzyża?

Reumatyzm jest strasznym, wszędzie rozpowszechnionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później nie inną, jak

REUMATYZMEM.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, znkształcenie rąk i nóg, drganie, kłucie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa itp., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyeczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę. To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-leczniczym, który już wielu cierpiącym do omógl.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach choroby chronicznej, zastarzałej.

Ażeby uzyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej

ZUPEŁNIE DARMO.

kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech najszybciej, nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märzke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalersstrasse 5. Oddział 56.



RYDZE kiszone ładne w beczułkach około 5 kg. za 12 zł., marynowane za 14 zł.; grzyby suszone ładne po 10 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. gotowe brzusnice smarzone z cukrem w beczułkach 5 kg. za 14 zł. wysła franko za 048. pobraniem pocztowym **PINKAS STUMER, Kosów, koło Kolomyj.**

Terpentynę, wosk, wióra stalowe, sukna do podłóg poleca Drogerja Kolejniańska, Lwów, Batorego 34a telefon 83-81 2

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Komfortowy pokój w luksusowym mieszkaniu, łazienka, telefon, fortepian do wynajęcia. Wiadomość: notariusz Hołub, Hetmańska 10 693

Pokój duży, werandka osobny wchód komfort, umeblowany lub nie, kuchnia, łazienka wspólna solidnej, starszej osobie wynajmę Kocowa 6 728

Cztery pokojowe mieszkanie, luksusowy komfort poszukiwane w zdrowej dzielnicy. Zgłoszenia pisemne: Hulmka, Lwów, Potockiego 11 695

POMOC LEKARSKA

Stomatolog-dentysta

Dr. med. A. Bochner-Rostowa

ordynuje od 9-1, 3-6. 131
Lwów, ASNYKA 3, parter.

Laboratorium techniczno-dentystyczne.

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Wyuczam wszelkich najnowszych robót ręcznych, najmodniejsze chustki, kamizelki, lalki poduszki, karpinińskiego 15/1. 724

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Poszukuję posady jako woźny-służący lub tym podobnie. Pod „Zaury” 697

Biblioteki!

Korzystajcie z okazji!

Książki po cenach niższych!
Próba z katalogu: Zł.

Wyleżyńska, Niespodzianki	Zamiast 5.—	250
Zapolska, A gdy w głąb duszy	Zam. 6.—	3—
wnikniemy	Zam. 6.—	3—
— Córka Tułski	6.—	3—
— Fin de siecleistka	6.—	3—
— I sfinks przemówi	5.—	250
— I tacy bywają	2.50	125
— Jak tęcza	6.—	3—
— Janka	6.—	3—
— Jeden dzień z życia róży	Zam. 3.—	150
— Kaska Karjatyda	6.—	3—
— Kobieta bez skazy	6.—	3—
— Krzyż pański	2.50	125
— Małuszka	3.—	150
— Małka Szwarcenkopf (po-wieść)	Zam. 6.—	3—
— Menażerja ludzka	5.—	2—
— Modlitwa Pańska	3.—	150
— Nieśmiertelniki	2.50	125
— O czym się nie mówi	6.—	3—
— O czym się nawet myśleć nie chce	Zam. 6.—	2—
— One	6.—	6—
— Pan Policmajster Tagiejew	Zam. 6.—	3—
— Pani Dulka przed sądem	Zam. 2.50	125
— Przedpiekle	6.—	3—
— Przez moje okno	3.—	150
— Rajski ptak	6.—	3—
— Śmierć Felicjana Dulskiego	Zam. 3.—	150
— Staśka	2.50	125

Katalog wysyłamy bezpłatnie.

Księgarnia Tow. Szkoły Lud.
66 we Lwowie, Batorego 32.

tel. 51-80

Ogrodnik, wiek 40 lat, długoletni praktyk. polak szuka posady kawalerskiej. Świadectwa klubowe. Zgłoszenia: „Ogrodnik pałacowy” Bursztyn. 726

RÓŻNE DOMIESIENIA

10 groszy za wyraz.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6.

Telefon 48-25.

25

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeczki.

(Ciąg dalszy.)

Starła się nadać słowom swym ton żartobliwy, ale gorycz dźwięczała z każdej nuty.

Spojrzał na nią czule.

— Czy zachowa mi pani swą przyjaźń? zapytał serdecznie — gdy powrócę za lat kilka?

Spojrzała nań swymi wymownymi oczyma.

— Il-kroć zechcesz się zwrócić do wiernego przyjaciela, znajdziesz go we mnie — rzekła z rzewnym uczuciem.

Podali sobie dłonie i Ludwika z rozrzwaniem poparzyła na Henryka, jakby żegnała się z nim na zawsze. On był również wzruszony, zdało mu się, że rozłącza się z istotą mu drogą, Rozeszli się w milczeniu.

Henryk pożegnał się z Randolfami zamieniwszy jeszcze kilka czułych słów z Zofią.

Randolfowie byli jedni z ostatnich,

którzy opuścili gościnne progi Walentynów.

Robert Walentyn żegnał się z uśmiechem na ustach, śniąc o pięknej Zofii.

Następnego dnia siedziała rodzina Randolfów w jasnym erkerze przy śniadaniu. Po nieprzespanej nocy byli w kwaśnym humorze, oczekiwano przybycia ciotki Klary.

Pożyczone od Ludwika pieniądze były na wyczerpaniu. Major i majorowa żyli nadzieje, że Walentyn oświadczy się o Zofię i w swoim optymizmie budowali już na tej podstawie zamki na lodzi. Na razie jednak jedynie Klara mogła im przyjąć z pomocą. Gdyby obecnie nie przywiozła znaczniejszej sumy pieniężnej, sytuacja ich byłaby rozpaczliwa.

Zofia była zamyślona, Ludwika siedziała blada ze schyloną głową i milczała, a Zuzia dąsała się, bo siostry nie zdały jej dokładnej relacji z zabawy u Walentynów. poza tem wzbudzało w niej niepokój przybycie ciotki Klary.

Majorowa wypła kilka szklanek silnej kawy, by się otrzeźwić i łaniała sobie głowę nad dyspozycją obiadu, godnego tak ważnej osobistości, jak Klara.

Major narzekał, że musi odejść, by spełnić obowiązek służbowy.

— Nie zapomnij — rzekła doń zo-

na, — że masz oczekiwać Klare na dworcu kolejowym.

Skinął głową i odszedł.

Siostry udały się do swego pokoju, by dokończyć toaletę a pani Elżbieta była w pogoni za kluczami.

Godziny poranne minęły nie poprawiwszy niczyjego humoru. Ale około dwunastej zajechał Robert Walentyn, by się dowiedzieć, jak się panie miewają. Naturalnie, że chodziło mu ieno o Zofię. Twarz jej rozpoznała się natychmiast. Wyglądała prześlicznie a z oczu jej tryskała radość życia. Robert siedział wpatrzony w nią, jak w tarcze słoneczną i kosztowało go to niemało wysiłku zamienić kilka słów z majorową i Ludwiką.

Zuzia zakradłszy się do salonu, usiadła w kąci i czyniła swe spostrzeżenia.

Walentynowie nie mieli pojęcia, że syn ich zamyśla się udać nazajutrz po zabawie do Randolfów; gdyby to przypuszczali, byłiby się starali temu przeszkodzić. Młody Walentyn nie mógł się doczekać chwili widzenia się z Zofią.

Tak jakby od niechcenia, zaczęła mówić o wystawie obrazów, przyczem za uważyła, że wystawę tę często odwiedza. Dla uniknięcia ścisłu przychodzi tam między trzecią a czwartą, o tej

porze bowiem niema tam prawie nikogo i można swobodnie oglądać obrazy.

Robert spojrzał na nią badawczo. Zrazu przypuszczał, że Zofia chce mu dać do zrozumienia, że miłoby jej było, gdyby i on tam przybył; ale Zofia miała tak niewinny wyraz twarzy, że uznał tę myśl za niewłaściwą. W każdym razie zachował w pamięci naznaczoną przez nią godzinę, z zamiarem odwiedzenia o tej porze wystawy.

Zuzia uśmiechnęła się znacząco, słysząc powiódzenie Zofii. Znając dobrze swą siostrę wiedziała, że ona takich uwag na wiatr nie rzuca.

Stosując się do zwyczajów przestrzeganych przy pierwszej wizycie, Robert zabawił krótko.

Majorowa zwróciła uprzejmie jego uwagę, że co czwartku przyjmują gości od godziny piątej i że będzie im miło i jego zaliczyć do tych gości. Robert uradowany zapewnił, że bardzo często będzie korzystał z jej uprzejmości.

Po jego odejściu majorowa i Zofia zamieniły znaczące spojrzenia, które Zuzia natychmiast podchwyciła. Poczem matka i córka przystąpiły do okna, a ukrywając się za firanką, przypatrywały się eleganckiemu autu, czekającemu na Roberta.

(C d n.)